DZIS 12 STRON

Rok III — WTOREK, 12 WRZESNIA 1933 r. — Nr. 252

NOWY CZAS

KATOWICE
UL. MIELĘCKIEGO 8
TELEFON 29-48

10 GR

REPREZENTACJE:
BIELSKO, Kolejowa 1, tel. 28 94
SOSNOWIEC [illegible]
CIESZYN, ulica Głęboka [illegible]
RYBNIK, Mikołaja Reja [illegible]
TARNOWSKIE GÓRY [illegible]

Walka o nowy rekord

Samolot polski nad Rosją

w drodze na Syberję

Lotnictwo polskie raz po raz sięga po nowe wawrzyny.

Nasze orły zrywają skrzydła do prób coraz to większych — coraz to trudniejszych.

Piloci nasi zdobywają rekord za rekordem i żadna droga nie jest dla nich trudna.

Jest do pobicia nowy rekord i znów polski ptak mechaniczny jest u startu.

*

Wczoraj o godz. 10.56 rano z lotniska na Okęciu wystartował

w kierunku Rosji

samolot „PZL-19" ze znakami rejestracyjnemi „SP-AHH", pilotowany przez kpt. Józefa Lewoniewskiego z pasażerem podpułkownikiem Czesławem Filipowiczem, dyrektorem departamentu lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji i wiceprezesem LOPP-u.

Start odbył się

na Okęciu,

bowiem lotnicy chcieli do ostatniej chwili utrzymać w akuajgłębszej tajemnicy swoje przedsięwzięcie.

Dziś rano ppułk. Filipowicz zgłosił się na lotnisko Mokotowskie.

Celem lotu jest odebranie francuzowi Lalouette posiadanego przez niego rekordu długości lotu bez lądowania, który zdobyty został przezeń w r. 1931 i wynosił 2.912 km. Aby pobić ten rekord, nasi

lotnicy muszą przelecieć przynajmniej 3,112 km.

Ponieważ tereny Rosji sowieckiej najlepiej nadają się do lotów długodystansowych, wybrano jako kierunek lotu Warszawa — Syberja. Lot więc prowadzi w kierunku gór Uralskich, następnie przez Czelabińsk kieruje się wzdłuż kolei Syberyjskiej. Jako krańcowe lotnisko wybrali nasi piloci miasto

Nowosymbirsk.

Samolot „PZL-19", na którym brał udział w Challenge w r. 1932 kapitan Giedgowd, został odpowiednio przerobiony. Zbiorniki zostały przebudowane tak, że mogą zabrać 650 litrów benzyny. Ponieważ samolot ten zużywa przeciętnie 25 litrów benzyny na godzinę, paliwa starczy naszym lotnikom

na 26 godzin lotu

w najgorszych nawet warunkach atmosferycznych. Samolot „PZL-19" leci z przeciętną szybkością 200 km. na godzinę, a więc benzyny wystarczy na przelot 3.600 km.

Na lotnisku obu zawodników żegnał wiceminister komunikacji inż. Czapski, oraz rodziny i przedstawiciele władz lotniczych. Jak wiadomo, kpt. Lewoniewski jest ożeniony

z b. wicemiss Polonia

hrabianką Rzyszczewską z domu.

Samolot „PZL-19", na którym lecą obaj lotnicy został zbudowany specjalnie na „Challenge" przez młodych konstruktorów inż. inż. Dąbrowskiego i Misztala, którzy niedawno ukończyli Politechnikę. Na samolotach tego typu brali udział w „Challenge" kpt. Bajan, kpt. Orliński i kpt. Giedgowd. Dwa samoloty „PZL-19", pilotowane przez kpt. Dudzińskiego i kpt. Bajana dokonały rekordowego przelotu nad Rosją Sowiecką w czasie gwiaździstego lotu do Wiednia. Samoloty te zginęły w czasie lotu dookoła Alp. Obecnie pozostał

tylko jeden egzemplarz,

na którym właśnie leci kpt. Lewoniewski. Samolot ten posiada szybkość maksymalną 220 km., szybkość średnią 200 km.

W razie gdyby kpt. Lewoniewskiemu udało się zdobyć rekord długości lotu, wówczas nazwa Polski

po raz czwarty

zapisana będzie w tabeli międzynarodowych rekordów. Posiadamy bowiem dwa rekordy ustalone przez inż. Drzewieckiego — wysokości lotu i szybkości lotu oraz rekord długości lotu pobity przez kpt. Skarżyńskiego.

Daj Boże aby się udało!

P. Prezydent jedzie do Poznania

W dniu wczorajszym p. Prezydent Rzplitej udał się ze Spały do Poznania, gdzie, jak wiadomo, zaszczyci swą obecnością obrady zjazdu medyków i przyrodników.

P. Prezydent zabawi w Poznaniu dwa dni i dziś wydaje na tamtejszym zamku raut z okazji zjazdu.

Chlubna przeszłość

lotników lecących do Rosji

Kapitan Lewoniewski ma 33 lata. Pracuje w lotnictwie od bardzo dawna. Ukończył Ecole Superier w Paryżu z dyplomem inżyniera mechanika. Pracował następnie w instytucie badań technicznych lotnictwa.

W tym czasie dokonał wielu samodzielnych lotów długich oraz oblatał szereg nowych samolotów.

Ostatnio przeniesiony został do departamentu aeronautyki w ministerstwie spraw wojskowych.

W swoim czasie kpt. Lewoniewski projektował lot dookoła świata, który ze względów technicznych nie odbył się.

Podpułkownik Czesław Filipowicz w czasie wojny był obserwatorem. Latał wówczas, jako obserwator obecnego pułkownika Rayskiego, tworząc z nim jedną załogę. Po ukończeniu wojny bolszewickiej został wysłany do Paryża, jako szef zakupów lotniczych. Następnie powrócił do departamentu aeronautyki, gdzie spełniał najrozmaitsze funkcje gospodarcze. W r. 1928 mianowano go pełniącym obowiązki naczelnika lotnictwa cywilnego w ministerstwie komunikacji. Po przemianowaniu wydziału na departament ppłk. Filipowicz stanął na czele tego departamentu.

Delegacja Wojska Polskiego

przybyła do Wiednia

WIEDEŃ, 11.9. — Dziś rano przybył do Wiednia delegat ministra spraw wojskowych gen. Wieniawa - Długoszowski wraz z majorem Stępkowskim i rtm. Starnawskim.

Na dworcu powitali delegację polską w imieniu austrjackiego ministra spraw wojskowych płk. Hensler, sekretarz poselstwa R. P. Korsak i dr. Berger oraz konsul generalny Dunajecki.

Gen. Wieniawa - Długoszowski odjechał do gmachu poselstwa R. P., gdzie wraz z delegacją zamieszka przez czas pobytu w Wiedniu.

Przed południem złożył gen. Wieniawa - Długoszowski wizytę prezydentowi Republiki Austrjackiej Miklasowi, kanclerzowi Dollfussowi i ministrowi spraw wojskowych Vaugoin'owi.

O godz. 9 rano odbyła się w kościele polskim na Rennweg pontyfikalna msza św. przy udziale polskich dostojników kościelnych, członków poselstwa, konsulatu i tłumnie zebranej publiczności. Uroczyste kazanie wygłosił biskup polowy Gawlina.

Dwa strzały w gabinecie

Dramat ucznia gimnazjalnego

PIOTRKÓW, 11.9. — Tel. wł. — Do miejscowej restauracji „Europa" przybyło wczoraj dwoje młodych ludzi, którzy po spożyciu kolacji na głównej sali, udali się następnie do gabinetu. Kelner, podawszy gościom kawę i likier, wyszedł.

Wkrótce zza drzwi doszły go odgłosy sprzeczki, a w chwilę później huknęły dwa strzały. Gdy służba weszła do gabinetu, znalazła młodego człowieka i jego towarzyszkę leżących w kałuży krwi.

Stan dziewczyny jest beznadziejny, modzieniec, przewieziony w stanie nieprzytomnym do szpitala, zmarł.

Jak się okazało, był to uczeń gimnazjalny z Tomaszowa, 18-letni Włodzimierz Kawecki, jego towarzyszka zaś 21-letnia Pelagja Cynglerówna. Podczas sprzeczki Kawecki strzelił najpierw do Cynglerówny, a następnie sam pozbawił się życia.

Zamach stanu w Austrji

Z republiki — państwo faszystowskie

LONDYN, 10. 9. Dziennik „People" zamieszcza rewelacyjną wiadomość, że kanclerz Dollfuss i książę Starhemberg zamierzają w końcu października ogłosić Austrję, jako państwo faszystowskie.

Nowe państwo nie byłoby zbudowane na wzór hitlerowski, lecz włoski, przyczem jednem z pierwszych posunięć byłoby wysłanie do obozów koncentracyjnych wszystkich hitlerowców, którzyby chcieli ogłosić w Austrji dyktaturę hitlerowską. Nadto zniesiony ma być parlament oraz rządy demokratyczne przez zakaz wszelkich wyborów.

Tenże dziennik donosi, że w ciągu ostatniego miesiąca przemycono do Austrji znaczną ilość broni, zwłaszcza karabinów maszynowych. Ks. Starhemberg miał oświadczyć zaufanemu faszyście, że w chwili zamachu będzie miał dostateczną ilość broni, aby uzbroić 100 tys. ludzi. Nie robi on również tajemnicy ze swego zamiaru przewrotu monarchistycznego.

Hiltz w Moskwie

MOSKWA 11.9. Dziś oczekiwana jest w Moskwie słynna lotniczka francuska Maryse Hiltz, odbywająca lot Paryż — Tokio przez Moskwę — Swierdłowsk — Nowosymbirsk — Irkuck.

Zastanówmy się trochę...

Szlachetne podłoże

Zaledwie osiadły na ziemi skrzydła samolotów biorących udział w 5 konkursie — a już zerwał się do lotu poprzez całą wschodnią Europe — aż gdzieś hen, do Krasnojarska — samolot pilotowany przez szefa lotnictwa cywilnego pułk. Filipowicza.

Niedawno mieliśmy na ustach nazwisko zwycięzcy oceanu, a już z za tegoż oceanu dochodzi nas wiadomość — że bohaterska obsada polskiego balonu — która przedarła się wreszcie przez dziewicze puszcze Kanady do ludzkich osiedli — ma wszelkie szanse do zdobycia puharu Gordon - Benneta — nagrody o którą walczą aeronauci całego świata.

A jednocześnie...

Biją żałobne dzwony na nabożeństwach w rocznicę śmierci ś. p. Żwirki i Wigury.

Padają twarde, żołnierskie — ale łzami braterskiej miłości przepełnione słowa nad mogiłami czterech lotników, którzy zginęli śmiercią lotników w czasie manewrów pod Kielcami.

Do kostnicy wiozą nową ofiarę brawury lotniczej ś. p. por. Chełmickiego, który w niedzielę spadł z obłoków na asfalt ulicy warszawskiej.

Tyle radosnych porywów i tyle nieszczęść...

Mimowoli rodzi się pytanie.

Jaka siła potężna pcha tych ludzi ku wyczynom grożącym niebezpieczeństwem dla życia.

Jakie źródło ma ten poryw — że nie powstrzymują go mogiły znaczone krzyżem i śmigłem — gęsto rozsiane po Polsce.

Pęd ku sławie?...

Nietylko.

Raczej żądza podbojów.

Już nie starcza nam ziemi, nie zadowalała nas rekordy bieżni czy pływalni.

Twórczy duch ludzki chce podbojów, chce poznać — nieznane.

Loty na wytrzymałość, loty w stratosferę... loty grupowe (jak Balbo) — to rekordy dyktowane ambicją.

Który naród więcej swych synów uskrzydli — do tego należy świat.

W tej szlachetnej walce zdobywczej — nasze orły zajmują dziś zaszczytne miejsce — rozsławiają imię naszego kraju.

Porywają za sobą innych, młodszych, każą drwić ze śmierci — ręką sięgać coraz wyżej w obłoki.

Gdy zajdzie potrzeba będzie to ręka zbrojna — ręka groźna i zwycięska.

Lecieć nad poziomy, poruszyć z posad ziemię! — oto pęd którego nie powstrzyma nikt i niczem.

Ta potrzeba nieskrępowanego ducha ludzkiego, któremu za ciasno jest już na ziemi — tworzy nam zwycięzców. — Gotowych na wszystko.

Pełna tabela loterji

wczorajszego ciągnienia

Zł. 10000 na n-ry 75189 148532

Zł. 5000 na n-ry 32596 65711 125452 135197.

Zł. 2000 na n-ry 1142 2433 3700 10163 13676 20420 26675 29783 333289 36019 41437 44894 63275 67684 72876 83537 86527 89525 95790 99337 103120 116199 142608 145038 150051.

Zł. 1000 na n-ry 2501 10141 19062 24002 24476 33870 35916 40536 40779 51802 51957 51978 75987 88547 91038 91562 95981 101925 103275 116766 120749 125093 130095 138302 142291 145556 146578 153010.

Zł. 10.000 na nr. 116319.

Zł. 5.000 na n-ry: 16486 63105.

Zł. 2.000 na n-ry: 1089 10535 12620 26268 30323 34520 40611 57208 82839 85340 91270 95983 102884 104323 110357 133283.

Zł. 1.000 na n-ry: 3007 3808 8015 15917 21591 27244 29951 31030 35147 35319 49128 73835 74512 80422 80038 83194 85113 92066 92831 96113 105834 113471 114743 115936 118716 122975 124078 124165 126245 135224 141703 145364 147680 148205.

Po 250 zł.

I-sze ciągnienie

92 192 201 648 720 906 61 1153 231 622 2260 407 696 877 3693 711 896 929 33 4294 432 77 517 877 5035 47 160 218 356 412 513 764 6052 92 506 699 718 812 43 973 7407 711 98 8120 26 378 507 76 98 802 7 18 9068 351 980.

10282 307 8 501 11078 311 431 12214 766 927 83 96 13063 268 746 62 803 969 14053 305 79 491 604 765 15006 73 190 345 643 81 943 16107 201 978 17340 475 678 18144 238 347 456 91 19229 540 690 903.

20609 21069 368 92 627 62 866 920 87 22160 311 474 23196 461 81 24468 505 25168 334 917 26312 34 96 27202 68 544 28008 78 263 358 895 29371 78 873.

30339 67 754 31053 163 421 880 943 32001 328 42 849 33046 160 91 426 34 35 870 34051 56 72 317 427 585 680 754 77 88 956 35180 244 314 762 97 833 67 36093 362 94 444 625 875 37063 448 893 38788 811 960 39103 416 74 510 627 51 991

(Dalszy ciąg na stronie 11-ej).

Parlamentarzyści polscy w Białogrodzie

rozmawiali z Królem po serbsku

BIAŁOGRÓD, 10. 9. Dziś rano przybyła tu delegacja parlamentarzystów polskich z wicemarszałkiem Sejmu, Makowskim na czele.

Na dworcu w Białogrodzie witali delegację przewodniczący Skupczyny, Kumanudi i Senatu, Pawelicz, przedstawiciele organizacyj społecznych i t. d.

W ciągu dnia dzisiejszego parlamentarzyści polscy przyjęci byli na uroczystej audiencji przez króla Aleksandra, który rozmawiał dłuższy czas z wicemarszałkiem Makowskim i posłem Dyboskim po serbsku.

Zabici i ranni

pod przewróconą ciężarówką

BERLIN, 10.9. W okolicy Puppertal na skutek zbyt szybkiej jazdy na zakręcie, samochód ciężarowy, wiozący 40 szturmowców, przekoziołkował 4 razy i spadł z wysokiego nasypu. Z pod szczątków samochodu wydobyto 6 trupów, zaś do pobliskiego szpitala odwieziono 32 rannych.

Napad na kasę towarową w Warszawie

w świetle nowych sensacyjnych szczegółów

Śledztwo, prowadzone w związku z niebywale zuchwałym napadem bandyckim na kasę warszawskiego dworca kolejowego, ujawniło szereg nowych szczegółów.

Okazało się, że pełniący wówczas służbę Franciszek Karolak, nie był zawodowym wartownikiem. Zastępował on jedynie wartownika. Malarczyka, który idąc na służbę, napadnięty został przez jakichś zbirów, ciężko pobity i poraniony nożami.

Karolak nieobeznany dokładnie z przepisami, zapomniał, że wieczorem do kasy wolno wpuścić jedynie głównego kasjera i zawiadowcę stacji. Zobaczywszy przez dziurkę człowieka w mundurze policyjnym, który pokazując mu jakiś papier, mówił, że ma bardzo pilny interes, uchylił drzwi.

Pobicie Malarczyka było więc jednym z punktów zgóry i dokładnie przygotowanego planu napadu, bez otworzenia bowiem zasuwy z wewnątrz nie można było dostać się do lokalu, gdyż drzwi i okna połączone były aparatami alarmowemi.

Przesłuchiwany Karolak dokładnie opowiadał przebieg napadu.

Za jednym rzekomym policjantem — według słów wartownika — wszedł drugi i jakiś jeszcze mężczyzna w uniformie kolejowym. Karolaka skrępowano w ten sposób, że związane osobno ręce i nogi były jeszcze połączone wspólnym sznurem. Usta zakneblowano mu szmatą, nasiąkniętą odurzającym narkotykiem, który tak silnie działał, że wartownik dostał ataku histerji, zanim jeszcze powrócił do przytomności.

Obecnie stan zdrowia jego pozwala już na opuszczenie szpitala. Karolak jednak ze względu na toczące się śledztwo, pozostanie zatrzymany w urzędzie śledczym.

Jeden z wartowników, strzegących terenów zewnętrznych zeznawał, że widział około północy 2 policjantów i jednego kolejarza z walizką, nie wzbudziło to jego podejrzeń, wobec tego, że jedni i drudzy często tamtędy przechodzili.

Kasiarze dostawszy się do wnętrza biura, rozpoczęli rozpruwać kasę Nr. 1, ale gdy im to szło opornie, zabrali się do kasy Nr. 2, w której przechowywane były wpływy dzienne. Pierwsza kasa, w której znajdowało się 100 tys. zł. z dochodów tygodniowych została przez kasjera w sobotę rano opróżniona, a pieniądze odesłane do banku.

Napad powyższy, który był dziełem dokładnych obserwacyj i przygotowań, stanowi jedną z najważniejszych afer notowanych w ostatnich latach przez policję warszawską.

Straszliwy pożar

Straty 2 miljony złotych

BERLIN. 11.9. W miejscowości Oeschelbronn wybuchł wczoraj w jednem z gospodarstw ogień, który objął prawie całą miejscowość.

Przez kilkanaście godzin straże ogniowe daremnie usiłowały ogień zlokalizować, używając w tym celu nawet materjałów wybuchowych. Ostatecznie koło godz. 2-ej w poniedziałek nad ranem zdołano pożar stłumić. Pastwą ognia padło 203 budynki, w tem 83 domy mieszkalne. Szkody, wyrządzone przez pożar przekraczają kwotę 2 miljonów złotych.

Gen. Wandamm

prorok carskiej Rosji

W Tallinie zmarł b. generał armji carskiej Wandamm, z pochodzenia Anglik. Zmarły generał był jednym z wybitnych profesorów akademji wojskowej w Petersburgu i jednocześnie wielkim znawcą biblji, nad którą przez dłuższy czas pracował i pozostawił po sobie ciekawą pracę z tej dziedziny.

Generał Wandamm był autorem ciekawej książki, napisanej na kilka lat przed wybuchem wojny światowej. W książce tej ówczesny podpułkownik carskiego sztabu generalnego dowodził, iż szykująca się w Europie wojna rozpocznie się wkrótce i zupełnie nieoczekiwanie, przyczem autor przewidział układ sił stron wojujących oraz w wielu szczegółach wynik tej wojny. Książka ta wywarła wielkie wrażenie wśród rosyjskich kół wojskowych, przyczem car Mikołaj II osobiście zapoznał się z jej treścią.

W czasie wojny Wandamm dowodził pułkiem, następnie dywizją pod Tarnopolem

W 250 rocznicę wielkiego zwycięstwa

„Bóg zwyciężył pod Wiedniem"

mówił skromnie Król Jan III

Minęło od tej wielkiej chwili lat akurat 250, kiedy król Jan III Sobieski, zjawiwszy się na czele swej niezwalczonej husarji pod murami oblężonego przez armię sułtańską Wiednia, wspaniałem zwycięstwem uwolnił stolicę Austrji od groźnego wroga i powstrzymał dalszy pochód groźnych dla cywilizacji i chrześcijańskiej kultury sztandarów tureckich.

Urzytomnijmy sobie ten świetny triumf oręża polskiego dziś — w 250-tą jego rocznicę, uroczyście święconą nietylko przez Polskę całą, ale i przez Austrję, bohaterstwem monarchy polskiego uratowaną od zagłady.

Ósmy już miesiąc trwała wojna turecko - austrjacka, wynikła na skutek powstania Węgier północnych pod wodzą Tekelego przeciwko panowaniu austrjackiemu. Było zaś powstanie to dziełem antyaustrjackiej polityki ówczesnego Padyszacha i sprzymierzonej z nim potajemnie Francji.

Olbrzymia armja turecka pod wodzą wielkiego wezyra Kara-Mustafy, w niepowstrzymanym pochodzie stanęła pod murami Wiednia i przystąpiła do regularnego oblężenia stolicy, z której upadkiem nastąpić miał kres niepodległości świetnej monarchji austrjackiej.

Nic — zdawało się — uratować już nie mogło zagrożonego Wiednia, ani bohaterska obrona jego mieszkańców, ani szczupłe stosunkowo zastępy wojsk cesarskich, ani wreszcie 30-tysięczne posiłki niemieckie, z trwogą oczekujące starcia ze słynącą z męstwa i dzikości armją turecką.

W tym to najgroźniejszym momencie — w sierpniu 1683 roku — cesarz Leopold I, wsparty przez Stolicę Apostolską, zwrócił się z prośbą o pomoc do króla polskiego, Jana Sobieskiego, jedynego podówczas w całej chrześcijańskiej Europie wodza, przed którego męstwem wielokroć dotąd cofały się niepokonane zda się zastępy sułtańskie.

Król uległ prośbom błagalnym i po dwutygodniowym mozolnym pochodzie na czele swej świetnej husarji, stanął w dniu 31 sierpnia pod murami oblężonego Wiednia.

Siły polskie nie były zbyt liczne w porównaniu ze stutysięcznemi wojskami Kara Mustafy: ogółem 26 i pół tysiąca głów, w tem 14.253 jazdy, 12.306 piechoty z 28 działami, nie licząc licznej czeladzi obozowej. Były to jednak wszystko oddziały wypróbowane w licznych bojach i szczycące się niejedną już wiktorją nad wojskami bisurmańskiemi. Dlatego to zjawienie się Sobieskiego pod Wiedniem, ludność oblężonej stolicy naddunajskiej przyjęła z ulgą i wiarą w zwycięstwo.

Wojska polskie stanęły najpierw obozem w nizinie Krems-Tulln, przewidzianej jako miejsce koncentracji wszystkich sił sprzymierzonych, nad kóremi król polski zastrzegł sobie naczelne dowództwo. Tu też zjawił się niezwłocznie wysłannik cesarza Leopolda, margrabia Herman Badeński, wręczając Janowi Sobieskiemu buławę marszałkowską, a wślad za nim ze czcią głęboką powitał monarchę polskiego generalissimus wojsk rakuskich, książę Lotaryński — tłumiąc w swem sercu żal do szczęśliwego rywala w walce o elekcyjny tron polski.

Najwyższy to już był czas podjęcia decydującej walki z najeźdźcą. Nieobeznane ze strategją turecką wojska austrjackie i niemieckie, doznały już jednego pogromu w polu, gdy dały się zwieść pozornem oblężeniem twierdzy Jawaryn. Kara Mustafa, wywiódłszy w ten sposób wojska cesarskie zdala od stolicy, nagle ruszył forsownym marszem wprost na Wiedeń, gromiąc nieprzygotowanego nieprzyjaciela. Nieobeznany z rzemiosłem wojennem cesarz, zaledwie uniknął wówczas jasyru, uciekając w największym popłochu aż poza granice swych krajów dziedzicznych, do biskupstwa Passawskiego.

W ten sposób zaczęło się oblężenie Wiednia, trwające już od sześciu tygodni w chwili, gdy w sukurs wyczerpanym nieustannemi walkami oddziałom cesarskim przybył dzielny król polski.

Kara Mustafa był już bliski ostatecznego triumfu. Metoda turecka, polegająca na mistrzowskiem obleganiu twierdz przeciwnika i równoczesnem pustoszeniu kraju daleko sięgającemi zagonami, zrobiła znaczne postępy. W samej Austrji Dolnej leżało już w gruzach 5000 miejscowości.

Szybko zorjentował się Sobieski w sytuacji. Przygotowanie planu strategicznego paraliżowała jednak konieczność przyśpieszenia przedewszystkiem odsieczy dla dogorywającego już Wiednia. Uderzenie w tym kierunku było nieodzowne, mimo, że armja koalicyjna niezebrana była jeszcze w całości a i kolumna piechoty polskiej pod wodzą wielkiego hetmana koronnego Jabłonowskiego, nie nadążyła jeszcze nadejść z działami. Nadomiar, strudzona forsownym dwutygodniowym marszem husarja polska trzymała się na siłach tylko wiarą w szczęśliwą gwiazdę swego króla i wodza.

Sobieski wierzył jednak w niespożytą wprost moc swej jazdy.



Jan III Sobieski (we dług starego sztychu).

Wiedział, że posiada ona szaloną energję uderzeniową — cechę charakteryzującą również spahisów tureckich, a zgoła nieznaną rajtarom austrjackim i niemieckim.

Również polska piechota odznaczała się dużą sprawnością manewrową, wynikającą z małych jednostek pułkowych (ok. 500 głów) i z podwójnego uzbrojenia w postaci berdysza i muszkietu u szeregowego, który szkolony na modłę niemiecką, znał się jednak również na walce w szyku rozprószonym, stosowanym przez janczarów sułtańskich.

Te siły uzupełniał kilkutysięczny korpus jazdy Hieronima Lubomirskiego, zwerbowany dużo wcześniej dla cesarza w Polsce, a teraz złączony z wojskami królewskiemi.

Oddana do dyspozycji Sobieskiego armja austrjacka, liczyła 10 tysięcy jazdy i niespełna 8.000 piechoty z 60-ciu działami, żołnierzy jednak młodych i niedoświadczonych, najlepsze bowiem pułki cesarskie rzucono do Wiednia jako załogę. Regimenty piechoty — po 1600 szeregowych — uzbrojone były w broń palną i sieczną, a częściowo w piki. Jazda, nieznająca wogóle ataku cwałem, spotykała nieprzyjaciela ogniem z pistoletów. Lepiej nieco pod względem bojowym przedstawiał się 30-tysięczny korpus niemiecki (w tem 7000 jazdy), taktyką bojową wszak że i uzbrojeniem nie różnił się od armji cesarskiej.

Akcję królewską utrudniały również w dużym stopniu osobiste ambicje wodzów austrjackich i niemieckich, którzy — choć niewyrobieni w boju i niezwykli do stawiania czoła wojskom tureckim — zastrzegali sobie dowództwo nad swemi oddziałami.

W warunkach tych Sobieski postanowił liczyć przedewszystkiem na swoje oddziały.

W dniu 12 września 1683 roku, naszkicowawszy pokrótce plan uderzenia, rzucił swą husarję ze szczytu Kahlenbergu na oblężnicze wojska Kara Mustafy. Uderzenie było straszne — tak straszne, jakie tylko polska jazda mogła zadać przeciwnikowi, wielekroć przytem liczniejszemu. A rezultatem tego uderzenia był pogrom wojsk tureckich, pogrom najzupełniejszy, po którym świetne oddziały spahisów i janczarów w największym popłochu cofały się z pod murów Wiednia, aby przez równiny węgierskie zdziesiątkowane wrócić do ojczyzny.

Austrja ocalała z pogromu, a chrześcijańska Europa pozbyła się widma bisurmańskiej niewoli.

A skromny zawsze, choć zawsze zwycięski monarcha, nie sobie i nie swej husarji przypisywał ten triumf chrześcijańskiego rycerstwa nad watahami muzułmańskiemi. O wiedeńskiej wiktorji doniósł Stolicy Apostolskiej historycznemi słowy: „Veni. Vidi. Deus vicit". — „Przybyłem. Zobaczyłem. Bóg zwyciężył".

Ta skromność króla - zwycięzcy, wypływająca z głębokiej jego religijności, w niczem nie umniejsza istotnej jego zasługi ani chwały.

I dlatego to dziś — w 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej — cała Polska, a wraz z nią cały szczerze chrześcijański świat, składa hołd pamięci wielkiego monarchy polskiego — nieustraszonego Wodza-Zwycięzcy.

:) * (:

POGODA

W całym kraju pogoda słoneczna, rano lekkie mgły lub opary. Po chłodnej nocy (do przymrozków w górach) w dzień temperatura 18 do 20 st.

Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Wróżby na dziś

Godziny ranne nieźle się zapowiadają pod względem ruchliwości umysłowej i towarzyskiej. Jednakże między godz. 12-tą a 13-tą może się już zaznaczyć gorsza passa, przynosząca rozczarowania, trudności, przeszkody, niezadowolenie lub apatję.

Już jednak godzina 14-ta przyniesie nam passę pomyślną, obiecującą powodzenie w stosunkach z osobami płci odmiennej, w związku z miłością i sztuką.

Mimo pewną drażliwość, jaka się wówczas do odczuwać, będzie to okres pomyślny, a koło godz. 15-ej zaznaczy się inna passa dodatnia, obiecująca ekspansję fizyczną i psychiczną, aktywność umysłową, dążenie do oryginalności i samodzielności, zmian lub reform.

Ta dobra passa potrwa czas jakiś, ale nie należy zapominać o tem, że wieczór nie zapowiada się dodatnio i może nam przynieść wstrząśnienia i niepokoje.

Da się to odczuć zwłaszcza koło godz. 22-ej, kiedy możemy przeżywać jakieś nieporozumienia z osobami płci odmiennej, rozstania, smutki lub rozczarowaina.

Zwycięzcy lotu Dokoła Polski

Porucznik Pronaszko zdobywcą pierwszej nagrody

W niedzielę zakończył się V K. L. K. T. Kraj Lotniczy Konkurs Turystyczny, urządzony przez L.O.P.P.

Lot okrężny ukończyło 19 samolotów, w tem 7 z Aeroklubu Warszawskiego, 1 z Aeroklubu Krakowskiego, 4 z Aeroklubu Lwowskiego, 1 z Aeroklubu Poznańskiego, 1 z Aeroklubu Gdańskiego i 2 z Aeroklubu Wileńskiego.

W wciągu dnia wczorajszego sa moloty przebyły ostani etap lotu okrężnego: z Poznania przez Gdynię do Warszawy — razem 780 klm.

Pierwszy na lotnisku Mokotowskiem stanął por. Pronaszko na **RWD 5,** za nim ladowali — inż. Grzeszczyk na RWD-8, inż. Drzewiecki na RWD-7, kpt. Halewski na RWD-5, Hirszbandt na RWD-4 i inni.

Zakończenie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpiło o godz. 21-ej w sali konferencyjnej Ministerstwa Komunikacji.

Po krótkiem przemówieniu, generalny sekretarz Aeroklubu R. P. ppułk. Kwieciński odczytał listę zdobywców nagród, która przedstawia się w sposób następujący:

Nagrode 1 — 4.000 zł. — zdobyła dla Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych załoga samolotu RWD-5 — por.-pilot Pronaszko Mieczysław i Hański Wacław.

Nagrodę 2 — 3.000 zł. — zdobyła dla Aeroklubu Lwowskiego załoga samolotu RWD-8 — pilot Szarek Adam i Pruszyński Józef.

Nagrode 3 — 2.000 zł. — zdobyła dla Doświadczalnych Warsztatów Lotniczych załoga samolotu RWD-7 — inż.-pilot Drzewiecki Jerzy i Piaskowski Kazimierz.

Nagrode 4 — 1.500 zł. — zdobyła dla Aeroklubu Warszawskiego załoga samolotu RWD-5 — kpt.-pilot Halewski Tadeusz i Drozdowski Tadeusz.

Nagrodę 5 — 1.000 zł. — zdobyła dla Aeroklubu Warszawskiego załoga samolotu RWD-5 — pilot Wysiekierski Zbigniew i Aleksandrowicz Antoni.

Za próbę lądowania w kole: nagroda 1-a (300 zł.) — por. pilot Latwis Stanisław, nagr. 2-ga (200 zł.) — inż.-pilot Drzewiecki Jerzy.

Za próbę lotu w obwodzie zamkniętym: nagr. 1-a — inż.-pilot Grzeszczyk Szczepan, nagr. 2-ga — pil. Wysiekierski Zbigniew.

Za próbę w locie okrężnym: nagr. 1-a dla załogi (600 zł.) — por.-pilot Pronaszko Mieczysław i Hański Wacław, nagr. 2-ga (400 zł.) — por.-pilot Latwis Stanisław i Przysiecki Eugenjusz, nagr. 3-a (200 zł.) — inż.-pilot Grzeszczyk Szczepan i Polny Włodzimierz.

Pozatem wszyscy lotnicy, którzy ukończyli lot okrężny, zdobyli specjalne premje.

Załoga „Kościuszki“ odnaleziona

Balon polski dokonał najdłuższego lotu

NOWY JORK, 10. 9. Do Montreału (główne miasto Kanady) nadeszła dziś wiadomość, że **dwaj lotnicy polscy, kpt. Hynek i por. Burzyński, uczestnicy konkursu balonów wolnych o puhar Gordon Benneta zostali odnalezieni.**

Obaj lotnicy przybyli dziś w nocy do miejscowości Riviere a Pierre w kanadyjskiej prowincji Quebec.

Jak się okazuje, pilotowany przez nich **balon „Kościuszko“, wylądował w lasach kanadyjskich już w zeszły poniedziałek.**

PARYŻ, 10. 9. Donoszą z Montrealu: Kpt. Hynek i por. Burzyński, o których brak było wiadomości od chwili wystartowania w Chicago, wylądowali w stanie Quebec, w pobliżu miejscowości Lemieux.

Zdaniem kanadyjskich kół lotniczych, **lotnicy polscy zdobędą najprawdopodobniej puhar Gordon Benneta, gdyż dokonali lotu na przestrzeni przeszło 1000 mil ang. (niespełna 2000 klm.).** Z balonów zaś, które już odnaleziono, najdalej — lecz tylko 800 mil ang. przeleciał balon porucznika Settle. Konkurentem polskich lotników mógłby więc być tylko von Orman, o którym brak jeszcze wiadomości.

MONTREAL, 10. 9. Lotnicy polscy są tu bohaterami dnia.

W czasie całej swej drogi żywili się jedynie pomarańczami, których jednak posiadali zaledwie 12 sztuk.

Balon „Kościuszko“ wylądował w odległości 90 mil ang. od Lemieux, w gęstych lasach. Pieszo, kierując się jedynie kompasem, lotnicy polscy przebyli całą drogę (145 klm.) do Lemieux, skąd dopiero odjechali koleją do Riviere a Pierre. Obaj są bardzo wyczerpani zmęczeniem i głodem, mimo to jednak trzymają się dobrze.

Obecnie zatrzymają się w Rivierze a Pierre, celem zorganizowania ekspedycji dla odszukania i sprowadzenia balonu „Kościuszko“.

Wróciła na judaizm

żona angielskiego lorda

LONDYN, 10. 9. Żona lorda Erleigi, b. wicekróla Indji, syna lorda Readinga, przeszła wczoraj na judaizm.

Lady Erleigi jest córką zmarłego lorda Melchetta, b. prezesa federacji sjonistycznej Wielkiej Brytanji.

———:) ✱ (:———

Polscy biskupi

na uroczystościach w Wiedniu

WIEDEŃ, 10. 9. Z polskich dostojników Kościoła przebywają obecnie w Wiedniu, w związku ze zjazdem katolików, prócz ks. Kard. Hlonda, arcybiskupi ks. Sapiecha i Teodorowicz oraz ks. ks. biskupi: Okoniewski, Kubina i Gawlina.

———):✱(:———

Herriot w Rydze

jako gość rządu łotewskiego

RYGA, 10. 9. Dziś przybył tu Herriot, który zamierza zatrzymać się w Rydze do poniedziałku, jako gość rządu łotewskiego oraz komisji spraw zagranicznych sejmu.

———):✱(:———

Po nowy rekord

wyprawa lotników francuskich

PARYŻ, 10. 9. Znani lotnicy transatlantyccy Lefevre i Assolant, wystartowali dziś o godz. 4.45 z lotniska Le Bourget do lotu, którego pierwszym etapem będzie Oran, w Afryce północnej. Lotnicy zamierzają ustanowić nowy rekord długości lotu w linji prostej, zdobyty ostatnio przez Codosa i Rossi'ego. Z Oranu skierują się do Sjamu i Kochinchiny.

Uroczyste otwarcie

nowowybudowanej linji kolejowej

Wisła - Głębce

Wczoraj rano wyjechali z Katowic specjalnym pociągiem komisyjnym na uroczystość poświęcenia i otwarcia nowo-wybudowanej linji kolejowej Wisła — Głębce oraz poświęcenie domu wypoczynkowego i schroniska dla kolejarzy p. minister komunikacji Butkiewicz, wojewoda Grażyński, dygnitarze ministerjalni, prezesi wszystkich dyrekcyj kolejowych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa i prasy.

Poświęcenie i oddanie do użytku linji kolejowej odbyło się o godz. 11-ej rano, poczem goście zaproszeni przejechali się pociągiem aż do stacji Głębce, podziwiając po drodze dwa śmiałe wiadukty nowo wybudowanej linji.

W Głębcach nastąpiło poświęcenie domu wypoczynkowego, którego koszt budowy i urządzenie sięga kwoty blisko pół miljona złotych, na który złożyły się składki kolejarzy okręgu katowickiego i dotacja min. komunikacji.

Poświęcenia objektów kolejowych i domu wypoczynkowego dokonał ks. kanonik Szramek.

Fabryka brykietów „Emma“

będzie znów uruchomiona

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach, ściśle 18 września, zostanie uruchomiona fabryka brykietów kopalni „Emma“, która w lutym b. r. została zamknięta. Fabryka ta bardzo zresztą nowocześnie urządzona otrzymała obecnie szereg większych zamówień zarówno od odbiorców prywatnych jak i kolei państwowych.

W związku z tem znajdzie zatrudnienie w fabryce kilkuset robotników.

Dyrekcja rozesłała już do części zredukowanych poprzednio robotników wezwania do podjęcia pracy.

Fakt ten ma duże znaczenie dla mieszkańców Giertułtów i okolicy, gdzie skutkiem ograniczenia ruchu wielka liczba mieszkańców została pozbawiona wszelkich środków utrzymania.

Nieuczciwy listonosz

przepił renty inwalidzkie

Policja śledcza przytrzymała listonosza pieniężnego Waltera Skibę z Ligoty, który zatrudniony był w urzędzie pocztowym w Bujakowie. Skiba otrzymał ostatnio większą gotówke na wypłatę rent, której nie usutecznił i w żaden sposób nie można go było odnaleźć.

Sprawa ta rychło się wykryła, bowiem inwalidzi nie otrzymawszy w zwykłym dniu pieniędzy zgłosili się sami w urzędzie. Skibę znalezono w jednej z okolicznych restauracyj w stanie zupełnie nieprzytomnym, a z pobranych na wypłatę pieniędzy pozostało mu tylko 21 zł.

Po wytrzeźwieniu Skiba przyznał się, iż całą gotówke roztrwonił na hulatyki.

Wieża Bismarcka

przestała istnieć

W tych dniach robotnicy magistratu m. Katowic rozebrali ostatecznie wieżę Bismarcka w parku Kościuszki do fundamentu. Przy wykopywaniu fundamentów znaleziono wmurowany w kamień węgiely akt erekcyjy w żelaznej puszce, w której pozatem znajdowało się kilka monet oraz egzemplarz pamiątkowy „Kattowitzer Ztg.“ poświęcony budowie wieży Bismarcka.

W akcie erekcyjnym znajduje się jakby w przewidywaniu, że Śląsk niedługo będzie się znajdował pod panowaniem niemieckiem zdanie: „Niech Bóg wszechmogący tę wieże Bismarcka strzeże i widok jej niech prowadzi do szacunku narodu niemieckiego“. Akt ten jest podpisany przez ówczesnego burmistrza miasta i kilku innych osób, zajmujących stanowisko urzędowe.

Kattowitzerka zawiera szereg artykułów poświeconych budzeniu idei bismarckowskiej na Śląsku i akcji germanizatorskiej. Nie braku je również artykułów szkalujących ówczesnych działaczy polskich i redaktorów pism polskich. Jest tam również artykulik dziękczynny, poświecony hr. Thiele - Winklerowi, który ofiarował darmo teren pod budowę wieży.

Wbrew jednak głoszącej famie nie znaleziono w puszcze monet złotych, które prawdopodobnie komitet żałował załączyć.

Wygłodniała na obczyźnie emigracja wraca do kraju

Niema chyba w Europie kraju, w którym nie istniałby ruch imigracyjny. Innego wszakże rodzaju imigracja istnieje w Anglji Francji, czy Holandji, — innego zaś w Polsce, albo we Włoszech.

Francuz, Anglik czy Holender, emigrujacy z reguły do swych wielkich i bogatych kolonji, to kupiec, technik i rzemieślnik, szukajacy pola dla swej inicjatywy zawodowei, skrepowanej w kraju rodzinnym nadmierną konkurencją. Jednocześnie spełnia on w swych kolonjach misję państwową i cywilizacyjną.

Inaczej jest z emigracja polską.

Polska jeszcze dotychczas jest krajem stosunkowo słabo zagospodarowanym, z wielkim trudem mogącym dać pracę zarobkową bezrobotnym i robotnikom niewykwalifikowanym, jak również zapewnić byt normalny małorolnym. Ta kategorja ludzi szuka więc zarobku poza granicami swego Państwa. Jest to zatem t. zw.

emigracja zarobkowa.

W pierwszych latach po wojnie emigracja z Polski była bardzo liczna i główny upust znajdowała we Francji, gdzie, przy odbudowywaniu zniszczonych przez wojnę terenów, potrzebna była duża ilość rąk roboczych. Kiedy jednak przyszedł kryzys, sytuacja dla emigracji polskiej zaczęła się kształtować niepomyślnie, a to dlatego, że bezrobocie opanowało i te kraje, do których ciągnął emigrant polski. Doszło wreszcie do tego, że już w roku 1931 wyemigrowało z Polski 76.005 osób, a powróciło do kraju 87.678 osób, czyli że

reemigracja przewyższyła emigracje

o 11.673 osoby.

Jeszcze gorzej pod tym względem przedstawiała się sprawa emigracji w następnym 1932 roku, bowiem wyemigrowały zaledwie 21.439 osoby, powróciły zaś z powodu bezrobocia na zachodzie 38.574 osoby, a więc wróciło do kraju 17.135 osób więcej, niż wyemigrowało. W bieżącym 1933 r. wogóle o emigracji trudno jest mówić. Mowa może być raczej o reemigracji jeszcze większej, niż w dwu latach poprzednich.

Jedyna pozycja emigracyjna, która wykazuje plus, jest

emigracja ludności żydowskiej do Palestyny.

W przeciągu bowiem ostatnich pięciu lat wyemigrowało z Polski do Palestyny 9059 żydów, powróciło zaś 1796. W ten sposób nadwyżka wyraża się cyfrą 7263 osób.

Z cyfr, jakie podaliśmy, wynika, że Polska od trzech lat przeżywa okres reemigracji, a nie emigracji. Stan taki bedzie trwał dopóty, dopóki na zachodzie bedzie bezrobocie. Innemi słowy, do liczby bezrobotnych, którzy, że tak określimy, są wytworem naszego rodzinnego zastoju gospodarczego, przybywają reemigranci ofiary bezrobocia na zachodzie, powiększając rzesze bezrobotnych. Z samej Francji w okresie ostatnich pięciu lat, od 1928 do 1932 roku włącznie,

powróciło do kraju 79.585 emigrantów.

Jakkolwiek będzie na przyszłość po przejściu fali bezrobocia i unormowaniu się stosunków na rynkach pracy — to, co przeżywa obecnie emigrant polski i skutki dla kraju masowego powrotu niezabezpieczonych reemigrantów, powinno być na przyszłość nauka dla naszej polityki emigracyjnej.

Organizacje rzemiosła

przyczyniają się do powodzenia Pożyczki Narodowej

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa E. Namysła z Poznania posiedzenie Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego. W toku obrad wygłoszono szereg referatów, dotyczących naj aktualniejszych zagadnień tej branży, a mianowicie nowelizacji ustawy przemysłowej, wywozu wyrobów rzemieślniczych zagranice i t. d. Pozatem senator Wiechowicz wygłosił referat z dotychczasowych wyników akcji propagandy Pożyczki Narodowej i wezwał obecnych do dalszej wytężonej pracy w tym kierunku. W zwiazku z tem zebranie powzięło jednomyślnie nastepujaca uchwałę:

„Ponieważ równowaga budżetu jest głównym warunkiem utrzymania stabilizacji złotego, a zapewnienie stałości walucie polskiej przyczyni się do przyciagniecia obcych kapitałów i pozwoli nam dążyć do dalszego rozwoju gospodarczego, przeto konieczne jest uruchomienie wszystkich wolnych kapitałów dla zwiększenia płynności rynku i umożliwienia państwu prowadzenia racjonalnej polityki gospodarczej bez uciekania się do nowego obciążenia podatkowego.

Wobec tego, Rada Naczelna wzywa rzemiosło, aby przyczyniło się wszelkiemi sposobami do powodzenia Pożyczki Narodowej i wzięło w niej odpowiedni udział".

Rada Naczelna powołała do życia komitet propagandy pożyczki wśród rzemiosła i wezwała rady wojewódzkie i organizacje rzemieślnicze do tworzenia podobnych komitetów. Komitet ten w dniu 13 b. m. odbędzie pierwsze posiedzenie.

—(::)—

Nowe 10-złotowe

monety srebrne

W Dzienniku Ustaw Nr. 68 z dn. 9 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Skarbu z dnia 1 września b. r., ustalające nowy wzór monety srebrnej wartości 10 zł. Rozporządzenie powyższe postanawia, że w celu upamiętnienia 250-letniej rocznicy odsieczy wiedeńskiej monety srebrne wartości 10 zł. będą bite w miesiącach wrześniu i październiku b. r. według wzoru, którego rysunek wyobraża na jednej stronie monety podobiznę króla Jana Sobieskiego z napisem: „1683 — 1933 — Jan III Sobieski". Druga strona monety ma wzór taki sam, jak dotychczasowe monety 10-złotowe.

Powyższe monety będą miały obieg narówni z dotychczasowemi 10-złotowemi monetami srebrnemi.

):*:(

Likwidacja starych interesów

Zydzi przekradają się do Niemiec

W ostatnim czasie zaobserwowano na pograniczu śląskiem masowe przekradanie się przez granicę bez dokumentów no Niemiec obywateli polskich, Żydów. Przypuszczalnie chodzi tu o likwidację interesów w Niemczech, które dotąd powierzone były mającym stosunki na Śląsku opolskim Polakom.

W dniu wczorajszym wieczorem na jednym tylko odcinku Brzezin śląskich ujęto 6 osób: Jakóba Strasberga z Kielc, Kaumę Lindmana z Częstochowy oraz z Sosnowca Symchę Lindbergbery, Hersza Sommerfelda, Nuchema Diamenta oraz Łucję Ozias.

Znaleziono przy nich różne kwity i dokumenty, z których wynika, że bądź chodzi tu o likwidację stałych interesów, względnie o ich dalszy ciąg.

Jest to bardzo wymowne.

):*:(

Wyścigi konne

Wyniki biegów

W ostatnią niedzielę pogoda dopisała, więc publiczność licznie przybyła na tor wyścigowy w Brynowie.

Koni biegało bardzo dużo — wypłaty totalizatora najlepsze z obecnego sezonu, więc panowało powszechne zadowolenie.

Gonitwom przewodniczył p. Michał hr. Mycielski.

Gonitwę pierwszą płaską 1100 mtr. faworytka Makata zawiodła — przyszła ostatnia — wygrał Traglast st. „Bończa" pod j. Kończalem w 1 m. 12 sek., 2) Facet, który prowadził wyścig — został pobity o 1 dł. Tot. zw. 18.50.

Drugą płaską 1.800 mtr. wygrała lekko Cinia p. St. hr. Korzbok-Łackiege pod chł. Szymańskim w 2 m., 2) Rakieta II, 3) Dyngus, 4) Sara, 5) Dorotka, 6) Beau, 7) Erba. Tot. zw. 36.50, fr. 13, 9.50 i 16 zł.

Trzecią z płotami 2.800 mtr. przy 7 koniach po kilku falstartach wygrała Dzida II p. rtm. Nestorowicza pod właścicielem w 3 m. 18 s., 2) faworytka Tuberosa, 3) Temperament, 4) Warszawiak, 5) Irena, 6) Geraz, 7) Alfa II. Tot. zw. 33 zł., fr. 6.50, 5.50 i 5.50.

W czwartej płaskiej 2.100 mtr. przy 9 koniach —najciekawszy wyścig przy ostatnim zakręcie Wisienka p. Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym z piątego miejsca wysunęła się i wygrała wyścig o 2 dł. w 2 m. 22 s., 2) Klinga, 3) Etoile II, 4) Cora, 5) Gargaron, 6) Kocur, 7) Wigor II, 8) Delivrance, 9) Gironda. Tot. zw. 11 zł., fr. 7.50, 9 i 12 zł.

Piątą z płotami 2.800 mtr. walczyły ze sobą Edgar i Gazimur z czego skorzystała Balsamina pod por. Rościszewskim i wygrała wyścig w 3 m. 18 s., 2) Harap, 3) Gazimur, 4) Edgar. Tot. zw. 26.50, fr. 9.50 i 10 zł.

Drugi ciekawy wyścig po jednym falstarcie poprowadziła z miejsca ogólna faworytka Bira — na prostej na pierwsze miejsce wysunął się Haszysz mjr. Harlanda pod j. Kończalem i wygrał wyścig w 2 min. 22 sek. o 1 dł., 2) Bira, 3) Jam, 4) Figaro II, 5) Paroman 6) Effendi, 7) Gigolo. Tot. zw. 17 zł., fr 8.50, 6.50 i 10.50 zł.

W siódmej z przeszkodami murowaną faworytkę Glorję — pobił Intrygant p. A. Tuńskiego pod j. Lipińskim w 4 m. 35 s., 2) Gloria, 3) Indian, 4) Zagończyk, 5) Salwa, 6) Herring, 7) Emir II — to też była największa wypłata w totalizatorze *za 5 zł. zw. 101 zł., fr. 8.50, 5:50 i 6 zł.*

W ostatniej gonitwie dnia również przy 7 koniach wygrała Hate Toi p. hr. Korzbok-Łackiego pod chł. Szymańskim w 2 m. 23 s., 2) Basia II, 3) Ebony, 4) Herod Baba, 5) Juliusz, 6) Ariela, 7) Akulina Tot. zw. 8.50, fr. 5.50, 8.50 i 5.50 zł.

Poświęcenie kościoła w Pawłowie

W niedziele 10 b. m. w miejscowości Pawłów, w pow. katowickim, odbyła sie uroczystość poświęcenia nowego kościoła parafjalnego pod wezwaniem św. Pawła.

Uroczystość zgromadziła ponad 10 tysięcy wiernych z Pawłowa i okolicy. Licznie na uroczystość przybyły miejscowe stowarzyszenia świeckie i kościelne. Aktu poświęcenia kościoła w obecności duchowieństwa i przedstaw. władz starostwa i gminy dokonał ks. inf. Kasperlik.

Podniosłe kazanie wygłosił ks. radca Skrzypczyk z Rudy.

Nowy kościół, którego budowa staraniem ks. prob. Mendego ukończona została w czerwcu roku bieżącego, pomieścić może około 5 tysięcy wiernych.

Wtorek 12 Wrzesień 1933	Dziś: Marji. Jutro: Filipa SŁONCE Wsch. sł. 5.04 Zach. sł. 6.01 Wsch. ks. 9.21 Zach. ks. 2.48

Niebezpieczny wypadek rowerzystki

Z Lublińca donoszą: Ubiegłego popołudnia na szosie między Ligotą a Woźnikami wpadła jadąca z wielką szybkością na rowerze 18-letnia Klara Filipczyk z Lubszy na stojący przy szosie transformator z taką siłą, że padła na bruk ze złamaną podstawą czaszki i złamanem przedramieniem prawej ręki.

Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Karolewski z Woźnik, poczem w stanie bardzo groźnym przewieziono ją do szpitala w Koszęcinie.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Wtorek, 12 b. m. o godz. 20-ej „Odsiecz Wiednia".

Środa, 13 b. m. o godz. 20-ej „Pocałunek przed lustrem".

RADIO

KATOWICE, Wtorek 12 września.

7.00: „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 9.00: Transmisja z Kahlenbergu pod Wiedniem Uroczystej Mszy Św., celebrowanej przez J. E. Kardynała Prymasa Dr. Hlonda. 10.30: Transmisja otwarcia XIV-go zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 — 13.00: Muzyka (płyty) i komunikaty. 14.55: Muzyka (płyty), w przerwie komunikaty gospodarcze. 15.35: Koncert z płyt gramofonowych. 16.50: Audycja dla dzieci. 17.05: Koncent solistów. 18.15: „Odsiecz Wiednia". 18.35: Recital śpiewaczy. 19.05: „Polskość Śląska w staroślązkiem piśmiennictwie". 19.20: Rozmaitości. 19.35: Komunikaty sportowe. 19.40: Feljeton „Na widnokręgu". 20.00: Koncert solistów z Warszawy. 21.10: Muzyka lekka. 22.00 — 23.00: Muzyka taneczna, w przerwie wiadomości sportowe i meteorolog.

Poświęcenie gmachu poczty w Szopienicach

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Szopienicach prz yudziale przedstawicieli władz wojewódzkich i pocztowych uroczystość poświęcenia nowego gmachu urzędu pocztowego, którego budowę ukończono w sierpniu b. r. Nowy gmach urzędu posiada uposażenie, będące wyrazem ostatnich zdobyczy technicznych w dziedzinie służby pocztowo-telegraficznej.

W uroczystości, która odbyła się w podniosłym nastroju i przy udziale całego społeczeństwa Szopienic, wzięli udział: w imieniu p. Wojewody dr. Grażyńskiego p. radca Iwanicki, z ramienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Katowicach p. inż. Kozubek w towarzystwie naczelników wydziału i kierowników oddziałów pp. Wojciechowskiego, Skrodzkiego, Szopy, Josińskiego Hanuli, Kulasa i Niemczyka, naczelnicy urzędów pocztowych z Katowic i Król. Huty, naczelnik gminy Roździeń-Szopienice p. Michna, oraz pracownicy urzędu pocztowego w Szopienicach.

Bomba -- złośliwy figiel napędziła strachu cyganom

Z Rybnika donoszą: Ubiegłej nocy w pobliżu obozu cygańskiego przy szosie kolejowej w Radlinie jakiś nieznany dotąd sprawca podłożył przez siebie skonstruowaną bombę, która eksplodując, narobiła olbrzymiego huku, napędzając nielada strachu obozującej bandzie cyganów. Szkód jednakże wybuch nie wyrządził żadnych.

Za sprawcą tego złośliwego figla śledzi policja.

Farmazon w rękach niewiasty

Plaga t. zw. „farmazonów", którzy nabierają naiwnych na kupno bezwartościowych szkiełek, jako cennej biżuterji, nie ustaje na Śląsku. Jeden z takich niebieskich ptaków, Włodzimierz Burko ze Lwowa, przeżył dzięki mieszkance Katowic, p. Marji Swobodowej (Pocztowa 11) niemiłą przygodę. Sprzedał on bowiem tej niewieście jako cenny i złoty, bezwartościowy pierścionek tombakowy.

Po przekonaniu się o oszustwie i złożeniu zameldowania na policji, p. Swobodowa rozpoczęła na własną rękę poszukiwania. które zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Przyciśnięty do muru Burko. zwrócił wyłudzone pieniądze. Tego jednak było p. Marji za mało i pochwyciła go za poły płaszcza, zamierzając oddać w ręce policji.

Oszust ceniąc bardziej wolność, niż płaszcz, pozostawił swoje okrycie w jej rękach, zamierzając uciec. Stanęła temu na przeszkodzie osoba posterunkowego policji, który odprowadził go do aresztu.

Nabrani mogą obecnie stwierdzić, czy zostali przezeń pozbawieni gotówki.

Bogaty łup złodziejów

Wczorajszego popołudnia dokonano bezczelnego włamania do mieszkania Jerzego Rogowskiego w Katowicach (Sienkiewicza 19), gdzie nieujęci dotąd włamywacze po splondrowaniu całego mieszkania zabrali większą ilość biżuterji, w tem dwa zegarki, sznur korali, szpilkę z perłami, cenny naszyjnik złoty, kilka pierścieni oraz portmonetkę ze znaczniejszą gotówką.

Szkoda wynosi kilka tysięcy złotych.

Śmierć na zabawie

Wczorajszego wieczoru na sali Kubosza w parku Kościuszki zasłabł na urządzonej tam zabawie urzędnik kolejowy Leopold Münnich, tracąc jednocześnie przytomność. Münnicha przewieziono Pogotowiem Ratunkowem do szpitala miejskiego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Przypuszczalnie śmierć nastąpiła skutkiem udaru serca.

—(::)—

Klatka piersiowa zgnieciona buforem

Na terenie kopalni Richter zdarzył się wczoraj śmiertelny wypadek, któremu uległ starszy przetokowy, 51-letni Karol Świeca z Siemianowic (Kościelna 2).

Nadzorujący przetaczania wagoników kolejki kopalnianej Świeca dostał się w pewnym momencie między bufory, które zupełnie zgniotły mu klatkę piersiową.

Śmierć nastąpiła na miejscu. Świeca osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

—*—

Bandycki napad

Wczorajszej nocy na rogu ulicy Sobieskiego i Piastowskiej w Król. Hucie został napadnięty 42-letni Piotr Bednarek (Pl. Matejki 1). Na słabo oświetlonej ulicy obstąpiło go trzech osobników, z których je den uchwyciwszy za szyję obalił go na ziemię, a drugi równocześnie przeszukał kieszenie, zabierając ze spodni portmonetkę z 30 zł. w bilonie.

Nim Bednarek zdołał podnieść krzyk o pomoc, sprawcy napadu zbiegli w ciemnościach nocy.

JERZY WALDEN

Między 5-tą a 6-tą

(Powieść sensacyjna)

— Zanim odpowiem na to pytanie, muszę panu najpierw zadać inne.

I znowu zupełnie niepotrzebnie przeczekawszy pauzę, podniósł nieoczekiwanie głos:

— Zaznaczył pan kiedyś, że do pańskiego mieszkania były klucze od zatrzasku.

— Tak jest — odpowiedział, zaskoczony raptowną zmianą tematu, Mieczyński.

— Otóż jeden z nich miał Pietrzak, a drugi był w posiadaniu pańskiem, ale pozostaje jeszcze trzeci klucz, który może będzie właśnie tym najważniejszym kluczem, jaki wreszcie rozwiąże dręczącą nas wszystkich zagadkę. Czy nie może nas pan poinformować, co się stało z tym trzecim kluczem?

— Co się stało z tym trzecim kluczem? — powtórzył, próbując sobie przypomnieć profesor. — Nie, nie mam pojęcia.

— Aha, więc o tym trzecim kluczu wie pan profesor jedynie tyle, że on istniał — wypowiedział detektyw takim tonem, jakgdyby podpowiedź Mieczyńskiego wyjaśniła mu niesłychanie wiele zawiłości.

— Tak jest, tylko tyle, że istniał — odrzekł profesor, zasugestjonowany powagą tonu i wyglądu Głębockiego.

— Otóż właśnie to jest bardzo ważny szczegół. Pan profesor wie z pewnością, że istniał jeszcze trzeci klucz, podczas gdy my stwierdziliśmy, że ślusarz, który zakładał zatrzask w pańskiem mieszkaniu, dostarczył tylko dwa takie klucze. Należałoby więc dowiedzieć się u jakiego ślusarza pan profesor zamawiał trzeci klucz, a może uda nam się trafić na odpowiedni trop.

Ale Mieczyński absolutnie sobie nie przypominał, aby to on właśnie zamawiał trzeci egzemplarz klucza. Wręcz przeciwnie, raczej wydaje mu się, że odrazu otrzymał trzy klucze, a jeżeli się teraz myli, to w każdym razie ten ostatni klucz musiał zamawiać jego służący.

— Nie, ja napewno go nie zamawiałem — raz jeszcze powtórzył kategorycznie.

Głębocki zasępił się.

— A więc, ponieważ o tym trzecim kluczu narazie nic nie wiemy, zajmijmy się chwilowo dwoma pozostałemi, co do których mamy więcej wiadomości. Otóż pierwszy z nich posiadał pański służący i, jak to sobie sam dokładnie przypominam, miał go wówczas przy sobie, gdyż to on właśnie otworzył nam drzwi po pańskim powrocie z Radja.

— Tak jest — potwierdził profesor, w duszy jednak coraz bardziej zirytowany, gdyż w żaden sposób nie mógł odnaleźć związku pomiędzy dłużącą się w niepomiernym sposób rozmową o kluczach, a istotną przyczyną nagłego przyjazdu detektywa.

Tymczasem Głębocki odstawił na bok krzesło, na którem do tej pory się opierał i znowu ruszył w wędrówkę po pokoju. Milczenie stało się już zdecydowanie irytujące. Detektyw jednak zdawał się nie widzieć nastroju Mieczyńskich, tylko, usłyszawszy jakiś podejrzany szelest, zajrzał nagle do sąsiedniego pokoju. Ale po chwili, widocznie uspokojony, znalazł się zpowrotem na środku sali i w wyraźnym kontraście do pierwszej części rozmowy, podczas której planowo przeciągał jej tempo, teraz zaczął mocno i szybko:

— Poza tym istnieje jeszcze drugi klucz, który wówczas leżał u pana na biurku? Wszak prawda?

— Tak jest — brzmiała stereotypowa już odpowiedź profesora. — Gdybym go miał wtedy przy sobie nie dzwoniłbym, ani nie kazałbym otwierać drzwi służącemu, tylko odrazu samym to zrobił.

— Zupełnie słusznie — zgodził się detektyw. — Ale pozostaje jeszcze jedna wątpliwość. Wiemy, że w chwili naszego powrotu klucz leżał na biurku ale nie wiemy bynajmniej, czy był on tam wówczas, gdy do mieszkania dostawał się ów tajemniczy zbrodniarz.

A gdy wszyscy obecni utkwili w nim zaintrygowane spojrzenie, postarał się wyjaśnić swoją hipotezę wyraźniej:

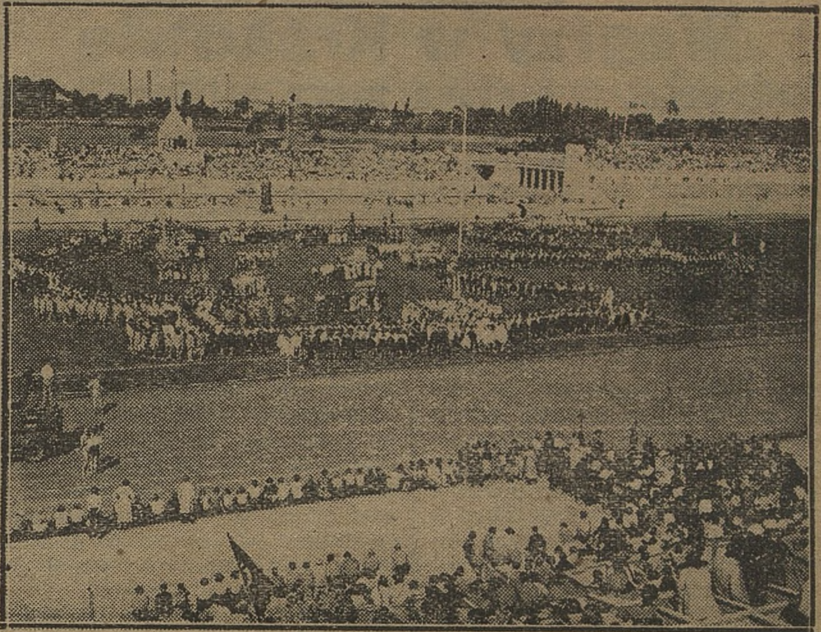
— Mam na myśli, że może zbrodniarz miał ten klucz przy sobie. Otworzywszy nim drzwi, czego mimowolnym świadkiem był posłaniec, dokonał morderstwa, a następnie niepostrzeżenie wyszedł, zostawiwszy niepotrzebny mu już klucz na biurku. Czy pan profesor nie widzi nikogo, ktoby, mając dostęp do jego mieszkania, mógł sobie ten klucz przywłaszczyć, względnie na pewien czas pożyczyć?

(Dalszy ciąg jutro).

Dodatek ilustracyjny



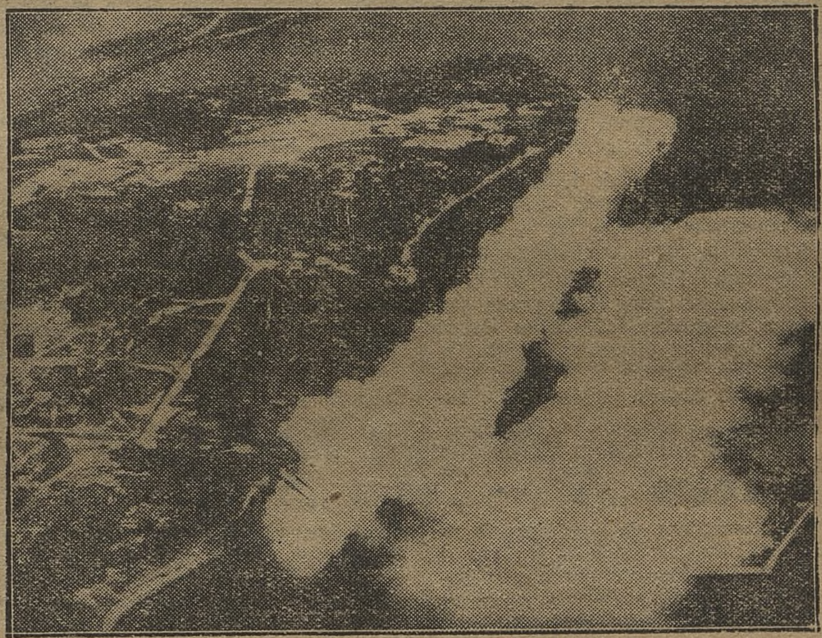
Dziatwa szkół londyńskich, korzystając jeszcze z ciepłych dni odbywa lekcje w parkach, na świeżem powietrzu.



W Berlinie przygotowywane jest wielkie „święto szkoły niemieckiej", z którego odbywają się obecnie generalne próby.



Przed kilku dniami zmarł w Bernie szwajcarskiem król Iraku Feisal. Zdjęcie nasze stanowi jedną z ostatnich jego fotografij.



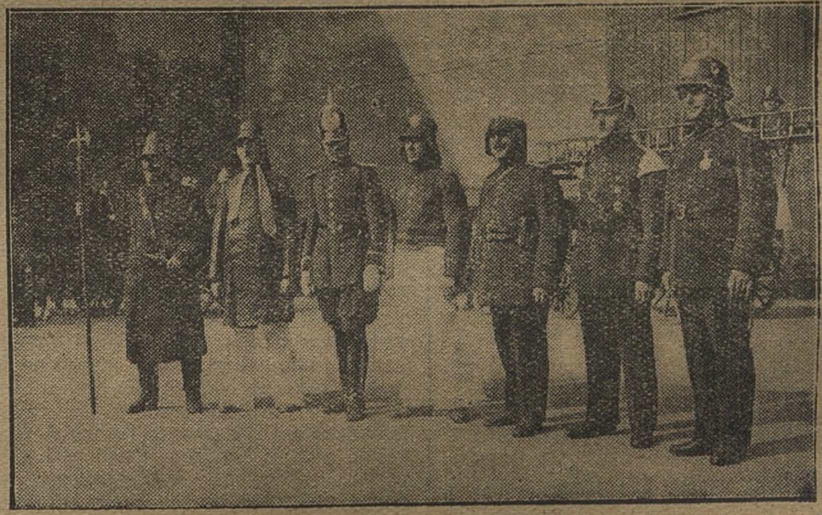
Wojna na wystawie światowej w Chi cago. Pokazy floty powietrznej i morskiej i atak gazowy.



Otwarcia międzynarodowego kongresu sztuki w Sztokholmie dokonał następca tronu szwedzkiego Gustaw Adolf. Chwile te odtwarza nasza fotografja.



Jeden z afiszów propagandowych wprowadzonej ostatnio we Francji loterji państwowej.



Mundury straży ogniowej w Berlinie od najdawniejszych do dzisiejszych.

Dodatek sportowy

Węgrzy w Krakowie

Budapeszt wygrywa mecz piłkarski 2:0

KRAKÓW, 11.9. — Tel. wł. — **Budapeszt — Kraków 2:0 (1:0).**

Węgrzy mają więcej szczęścia, gdyż już w 7-ej minucie po zamieszaniu podbramkowem strzał Buzasiego grzęźnie w siatce. Deprymuje to nieco gospodarzy, podczas gdy goście ładnemi dla oka posunięciami posuwają się szybko pod bramkę i są tutaj częstym gościem. Trójka środkowa ich ma kilka pozycyj, nie dopisuje jednak strzałowo. Atak Krakowa jakoś się nie klei. Uderza również słaba gra pomocy. To też w 30-ej minucie następują pewne zmiany. Brożek opuszcza boisko a miejsce jego zajmuje w pomocy Bajorek. Również Kasina zastępuje na łączniku Zielińskiego.

Zmiana ta przynosi tylko poprawę w grze pomocy, gdyż Bajorek jest obecnie najlepszym wśród krakowian. Atak krakowian nie doznaje natomiast znacznej poprawy. Kilkakrotnie biegi Batora nie znajdują po centrze wykonawcy.

Tuż przed pauzą powstaje wątpliwa sytuacja, gdy Szumiec łapie piłkę na linji bramki. Dyskusję przerywa sędzia, stwierdzając, że bramki nie było.

Publiczność wita gorącemi oklaskami powracających na boisko Węgrów. Rewanżują się oni, uzyskując już w drugiej minucie po pięknej centrze Reitera drugą bramkę przez Buzasiego.

Drużyna krakowska gra dalej słabo, przyczem Joksz zajmuje miejsce Kasiny. W 13-ej minucie następuje moment przełomowy. Bomba Kisielińskiego przechodząc nad poprzeczką ożywia widownię.

Coraz większy doping porywa graczy krakowskich którzy przez 15 minut zdają się brać sprawę poważnie. Atakują coraz ostrzej, jednak nie są w stanie uzyskać bramki. Kisieliński zaprzepaszcza pozycję z dwuch metrów. Smoczek świetnym rzutem głową przenosi piłkę nad poprzeczką. Strzał Riesnera odbija się od łaty. Wreszcie Bator po przeboju strzela tuż obok bramki.

Wszystko to podnosi tylko temperaturę na widowni, nie przynosi jednak upragnionego punktu. Ataki krakowian kończą się na początku ostatniego kwadransa i goście dochodzą znów do głosu, by przez ostatnie 15 minut skutecznie ogrywać gospodarzy. Szanse na punkt honorowy są jeszcze w 45-ej minucie, gdy wspaniały strzał Joksza odbija się od słupka.

Sędzia p. Rosenfeld z Bielska zupełnie dobry.

Poznań-Łódź 4:3

ŁÓDŹ, 11.9. — Tel. wł. — **Poznań—Łódź 4:3 (1:2). Bramki zdobyli: Gensler dwie, Kryszkiewicz, Szerfke II, Miller, Durka i Antczak.**

Międzymiastowe spotkanie Poznań—Łódź odbyło się przy wymarzonej dla zawodów pogodzie i należało do najciekawszych jakie oglądaliśmy na boiskach łódzkich.

Najlepszym graczem na boisku był bramkarz gości Konieczny, któremu Poznań zawdzięcza zwycięstwo. Pozatem cała drużyna była wyrównana. Reprezentacja Łodzi mimo porażki spisała się nadspodziewanie dobrze, wykazując dobry start do piłki, ambicję i ofiarność w grze. W ataku wyróżniali się niedyspozycją łącznicy, natomiast Stolarski na lewem skrzydle był najlepszym graczem w drużynie gospodarzy. Sędzia p. Rettig miał ułatwione zadanie z powodu gry fair obu drużyn. Publiczności 400 osób.

ŁÓDŹ, 10. 9. — Tel. wł. — Na sobotę i niedzielę wyznaczone były półfinałowe zawody o mistrzostwo Polski w koszykówce męskiej grupy B. Z powodu nieprzybycia AZS poznańskiego odbył się tylko jeden mecz według nowych przepisów PZGS., a mianowicie WKS Łódź — Gryf, zakończony zwycięstwem łodzian 48:11 (24:0). Zasłużone zwycięstwo wojskowych, gra żywa i ciekawa.

Pięściarze Warty zwyciężają w Łodzi

ŁÓDŹ, 11.9. — Tel. wł. — Na inaugurację sezonu pięściarskiego w Łodzi sprowadził Union Turing drużynę poznańskiej Warty, która ziechała do Łodzi z kilkoma rezerwowymi. Poznaniacy nie wykazali specjalnej klasy wystarczyło jednak to na zdecydowane zwycięstwo. Podobał się bardzo Majchrzak, zawodnik o nieprawdopodobnym „gazie" i żywiołowy Wolniakowski. Dobrą opinję potwierdził Piłat. Słabo natomiast wypadł Sipiński, a Karpiński beznadziejnie.

Z Łodzian najlepiej spisał się Kłodas, reszta bez wyrazu.

W wadze koguciej spotkanie Rogalski — Bicer II zakończyło się zwycięstwem gościa przez k. o. Pierwsze dwa starcia nie zwiastowały tego rodzaju zakończenia gdyż mimo niewątpliwej wyższości technicznej Rogalskiego, łodzianin nie pozostawał mu dłużny. O zwycięstwie zadecydował czysty cios sierpowy.

W wadze piórkowej spotkali się Kajnar i Bicer I, przez wszystkie trzy rundy walka była prowadzona zażarcie. W ostatnim starciu Kajnar decyduje walkę na swoją korzyść.

W wadze lekkiej Sipiński wygrywa z Frankiem z powodu lepszej kondycji fizycznej i umiejętnego rozłożenia sił. Sipiński jeszcze nie w formie. Drugą walkę w tej samej wadze stoczyli Wolniakowski i Klimczak. Zwyciężył zasłużenie Wolniakowski. Klimczak bez treningu. Debiutujący w Łodzi Majchrzak pokazał się z jaknajlepszej strony. Przez trzy rundy okładał on słabiutkiego Baranowskiego, który nadomiar wszystkiego stracił swój cios.

W wadze półciężkiej walka Glesman — Kłodas o mało nie zakończyła się zwycięstwem Kłodasa przez k. o. wskutek opieszałości łodzianina. Słaby Glesman wytrwał do gongu.

W ostatniej parze walczyli Piłat i Paul. Piłat od początku poluje na decydujący cios co mu się udaje w drugiem starciu. Po dwukrotnem nokdaunie Paula sekundanci poddają łodzianina.

Sędziował w ringu dobrze p. Sierota.

Igrzyska robotnicze w Pradze

III-cie Robotnicze Igrzyska Olimpijskie odbędą się na stadjonie strahowskim, który obecnie już się przebudowuje, aby mógł pomieścić 15.000 widzów.

Olimpjadę Robotniczą organizuje z ramienia Międzynarodówki — Delnicka Telocyicna Jednota (Robotnicza Jedność Robotnicza).

Program Olimpjady obejmuje: gimnastykę, gry sportowe, atletykę, lekką atletykę i sporty zimowe.

Uwerturą do Igrzysk Robotniczych będą zawody sportów zimowych, które rozegrane zostaną już w styczniu względnie lutym przyszłego roku.

W ramach Igrzysk Robotniczych przewidziane są również igrzyska szachowe o mistrzostwo Związku Robotniczych Jedności Gimnastycznych. Olimpjada urozmaicona będzie popisami robotniczych chórów krajowych i zagranicznych, a przy tej sposobności odbędzie się również zjazd robotniczych teatrów amatorskich.

Szczególnie interesująco zapowiada się na Igrzyskach Robotniczych zawody gimnastyczne, gdzie w jednym popisie weźmie udział 12.000 zawodników. Pozatem odbędą się ćwiczenia poszczególnych Związków państwowych. Poza programem Igrzysk w imprezie tej weźmie również udział młodzież szkolna oraz robotnicze organizacje skautowe.

W Olimpjadzie Robotniczej, która odbędzie się w Pradze jest zapewniony udział 15 państw, budżet jej obliczono na 3 miljony koron czeskich.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce, ze względu na wielkie znaczenie propagandowe tych Igrzysk postanowił obesłać gry sportowe, lekkoatletykę i najmocniejszy punkt Polski — gimnastykę.

Przedmecz eliminacyjny Śląsk-Budapeszt

Team „A" -- Team „B" 3:2 (1:2)

Przygotowaniem do dzisiejszych zawodów piłkarskich Śląsk -- Budapeszt był niedzielny mecz eliminacyjny pomiędzy teamem A, złożonym z graczy klubów okręgu królhuckiego i teamem B, mającym w swym składzie graczy katowickich. Zawody te jak się okazało nie miały żadnego wpływu na skład reprezentacji, który śląski OZPN miał już — jak się to mówi — w rękawie.

Skład obu drużyn przedstawiał się następująco: Team A: Kurek, Kacy, Wadas, Zarzycki z Ruchu, Nobis i Gliwicki z AKS, Sprus (Śląsk), Kendala (Naprzód), Gotto i Olbrycht ze Śląska, oraz Cyganek z Wawelu. Team B: Zdeblok, Zdechlik (Słowian), Goerlic (IFC), Czempisz (Diana), Kazimierczak (IFC), Warmusz (Pol. K. S.), Knapczyk (IFC), Krug i Pazurek III z Pogoni, Klimza (Pol. K. S.), Pośpiech i Wilimowski (IFC). Przebieg gry jakkolwiek obfitował w wiele sytuacyj podbramkowych, nie był wcale zajmujący wobec braku zgrania. Wiele dobrze przemyślanych akcji przepadło wobec braku zrozumienia u partnerów. Z 22 graczy na boisku nikt się specjalnie nie wybił ponad ustaloną normę, za wyjątkiem Kurka, który bronił bardzo inteligentnie, wkraczając niezawodnie w krytycznych sytuacjach, oraz broniąc parę niebezpiecznych strzałów brawurowo. Pozatem z Teamu A wyróżnić należy Wadasa, Kendalę i Cyganka. Olbrycht, kontuzjowany w drugiej połowie, trzymał się dzielnie. U pokonanych bardzo podobał się młody zawodnik Krug, dobry był również Pazurek. Pośpiech w pierwszej połowie tracił orientację i grał poniżej swej formy, w czem wtórował mu Wilimowski, który zaprzepaścił z najbliższej odległości pewną bramkę. Klimza bardzo dobry. Obrona lepsza w wykopach od przeciwników, raziła brakiem odpowiedniej taktyki i szybkości. Bramkarz Zleblok słaby. Zawinił trzecią bramkę.

Strzelcami bramek byli: Olbrycht (2), Kendala; dla pokonanych Pazurek i Krug. Sędziował p. Gryc. Publiczności 1.500.

Skład reprezentacji Śląska jest następujący: Adler (IFC), Michalski (KS Naprzód Lipiny), Goerlitz II (IFC), Dziwisz i Badura (KS Ruch), Kuchta (A. K. S.), Krug i Pazurek Józef (KS Pogoń Kat.), Goerlitz I (IFC), Giemza i Włodarz (KS Ruch).

Rezerwa: Joszko (AKS), Kacy (KS Ruch), Pośpiech (IFC), Zarzycki (KS Ruch) i Kandela (KS Naprzód Lip.).

24 asów szosy

skończyło III-ci bieg Dookoła Polski

1) Lipiński (Skoda) 64:58:06,
2) Olecki (Legja) 65:13:47,
3) Wasilewski (Świt) 66:13:59,
4) Konopczyński (Świt) 66:53:49,2
5) Zieliński (Orkan) 67:29,36,2,
6) Moczulski (WTC) 67:33:17,
7) Specjał (Tramwajarz) 67:55:18,9,
8) Zagórski (Jur) 68:03:46,3,
9) Duda (Garbarnia) 69:06:40,
10) Chwedoruk (Siedlce) 69:14:18,2,
11) Kosior (Jur) 69:27:20,9,
12) K.-Piotrowski (WTC) 69:38:25,
13) Kapiak (Prąd) 69:23:29,
14) Zawadzki (Skra) 70:40:15,4,
15) Pietraszewski (Resursa) 70:41:20,
16) Czwarnóg (ZRSS) 70:47:21,8
17) Bański (Prąd) 72:48:05,7,
18) Nadulski (Jur) 72:48:22,7,
19) Bykowski (Prąd) 72:57:54,3,
20) Mikołajczyk (Prąd) 73:35:21,2,
21) Zadworny (Elektryczność) 73:40:06,2,
22) Kuszewski (Strzelec Lublin) 74:26:02,7,
23) Zacharko (Polonia Przemyśl) 74:36:04,2,
24) Ciesiński (WTC) 74:40:02,8.

Kierowca bez kwalifikacji pozbawił Kolejarza motocykla

U wylotu ulic Sokolskiej i Opolskiej w Katowicach zderzył się wczoraj samochód osobowy Śl. 7229, prowadzony przez urz. pryw. p. Ernesta Lytkę nie posiadającego prawa jazdy, z motocyklem ślusarza kolejowego, p. Karola Wierowskiego Śl. 4099. Skutkiem zdarzenia motocykl został zniszczony. Za prowadzenie samochodu bez prawa jazdy p. Lytka zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Podejrzany napad

Ubiegłego wieczoru 3 nieznanych sprawców miało dokonać napadu koło parku w Pszczelniku pod Siemianowicami na powracającego do domu w Czeladzi 46-letniego Mikołaja Peterka. Zarządzona przez policję siemianowicką na skutek fonogramu z Czeladzi natychmiastowa obława pozostała bez jakiegokolwiek wyniku. Obecnie przeprowadzane są dochodzenia w jakich to naprawdę okolicznościach pozbył się Peterek narzędzi stolarskich i 47 złotych z wypłaty.

——:) * :(——

Agent bez towaru

Podróżujący z różnemi towarami po Śląsku p. Jakób Goldszlag z Warszawy, po przybyciu tramwajem do Nowej Wsi powierzył swoje bagaże jakiemuś osobnikowi, który korzystając, iż p. Goldszlag wstępował po drodze do odbiorców, znikł wraz z towarami wartości 1000 złotych.

Ze śląskich boisk sportowych

Śląsk - Łódź - Kraków

Trójmecz lekkoatletyczny pań i panów wygrywają ślązacy

ŁÓDŹ, 11.9. — Tel. wł. — Trzeci z rzędu trójmecz lekkoatletyczny Śląsk — Kraków — Łódź, rozegrany w dniu dzisiejszym w Łodzi przyniósł cały szereg interesujących pojedynków. Zgodnie z przewidywaniami wygrał Śląsk, w ogólnym stosunku 344,5 pkt. Drugie miejsce zajęłą Łódź 231,5, trzecie Kraków 206 pkt. Na starcie zabrakło jednak całego szeregu zawodników o głośniejszych nazwiskach.

Poziom zawodów byłby z pewnością wyższy, gdyby nie fatalnie przygotowane rzutnie i skocznie. W tych warunkach trudno było o lepsze wyniki. Warunki atmosferyczne były idealne, a zainteresowanie publiczności, której zebrało się ponad 1000 osób, duże. Przed zawodami nastąpiło powitanie zawodników, a Wajsówna otrzymała od śląskiego okręgowego związku piękny upominek w postaci dysku z węgla oprawionego w srebro za ostatni rekord światowy, ustanowiony na Śląsku.

Konkurencja pań stała na dobrym poziomie A klasy, jakkolwiek na starcie brak było trzech wielkości: Orłowskiej ze Śląska, Gotliebówny z Krakowa, Janowskiej z ołdzi. Doskonały wynik uzyskała Freiwaldówna (Kraków) w biegu przez płotki, osiągając najlepszy w r. b. czas 12,9, a emocjonujący pojedynek w oszczepie przyniósł nowy rekord polski. Względnie dobry czas uzyskała jeszcze sztafeta Śląska w biegu 4x100. Ciekawie wypadł również skok wdal ze względu na wyrównany, choć nie wysoki, poziom. Wajsówna rzucała dziś poniżej swego zwykłego poziomu.

Bieg 60 m. wygrywa pewnie Freiwaldówna (Kr) w czasie 8,2 przed Ślązaczkami Sikorzanką i Preissówną. Na dalszych miejscach obie łodzianki, z których Jaowrska wysunęła się przed Domagalanką. 200 m. rozstrzygnęła dla siebie pewnie Białasówna (Śl) w 28,5 przed Hanyszówną (Śl) 28,6, 3) Domagalanka (Ł) 29,2, 4) Słomczewska (Ł). Krakowianki żadnej roli nie odegrały.

800 m. wygrała pod nieobecność Glażewskiej faworytka Szałasówna (Śl) w czasie 2:38,2 przed Hieronimówną (Śl) 2:42,8, 3) Smętkówna (Ł), 4) Gorkowska w czasie nowego rekordu krakowskiego 2:46,4.

80 m. płotki w pięknym stylu i dobrym czasie wygrała Freiwaldówna (Kr) 12,9 przed Orzełówną (Śl), Wajsówną (Ł) i Białasówną (Śl). 4x100 m. wygrała sztafeta śląska 54,3 przed krakowską 56,2. W dysku: 1) Wajsówna (Ł) z wynikiem 39,30, 2) Orzełówna 30,80, 3) Glażewska (Ł) 28,38, 4) Rakoczanka (Śl) 27,10. Kula: Wajsówna (Ł) 10,53, 2) Kwaśniewska 9,32, 3) Orzełówna (Śl) 8,57, 4) Freiwaldówna (Kr) 8,17.

Oszczep: interesujący pojedynek Smętkówny z Kwaśniewską zakończył się nowym rekordem Polski Smętkówny 37.03, lepszym o 11 cm. od własnego rekordu, 2) Kwaśniewska 36.49. 3) Sikorzanka 29.38, 4) Gorkowska (Kr) 26.52.

Skok w dal: 1) Sikorzanka 4.86, 2) Preissówna (Śl) 4.84, 3) Kwaśniewska 4.83, 4) Freiwaldówna 4.64.

Skok wwyż: wygrywa niespodziewanie Janowska II (Ł) 137, 2) Orzełówna (Śl) 135, 3) Sikorzanka (Śl) 129, 4) Wajsówna 129.

W ogólnej punktacji kobiecej wygrał Śląsk 150 p. przed Łodzią 120 i Krakowem 69 p.

W konkurencjach panów, osłabiony był przedewszystkiem Kraków, który przybył bez Nowaka, Nowosielskiego, Ropy. Poważnie osłabiona była również Łódź brakiem Bobińskiego i Zejdla oraz unikającego walki z Fiałką—Kurpessy. Ze Śląska brak tylko Hartlika.

Ślązacy i tu wykazali zupełną przewagę, wygrywając aż 7 konkurencji.

100 m. wygrał Czyż (Śl) 11.3, po pięknej walce z Millerem (Śl) 11.5, 3) Kucharski (Ł) 12,2, 4) Grobelny (Ł).

400 m. Sobik (Śl) 52,6, 2) Wróblewski (Ł) 53.9, 3) Kosiarz (K) 54,2, 4) Bruder (Kr).

1500 m. wygrywa Orłowski (Śl) w czasie 4:14.2, prowadząc od pierwszej chwili przed Fiałką (Kr) 4:16.8, 3) Soldań (Kr) 4:18.2, 4) Starosta (Ł).

Bieg na 5 klm. stracił na zainteresowaniu ze względu na brak Kurpessy nie mniej jednak był interesujący, gdyż Polak (Ł) trzymał się do ostatniego okrążenia dzielnie, dotrzymując kroku Fiałce. Wygrał oczywiście Fiałka w czasie słabym 15.57,8, 2) Polak 16.09,04, 3) Orłowski (Śl), 4) Soldan (Kr).

110 m. płotki wygrał Schneider (Śl) 16.4 po zaciętej walce z Sobikiem (Śl) 16.6, 3) Oszast (Kr) 17.6, 4) Ośmielak (Ł).

4 x 100 wygrał Śląsk w czasie 45.4, przed Krakowem 48, Łódź odpadła.

4 x 400 wygrała niespodziewanie w czasie słabym 3:40,2 sztafeta krakowska przed śląską 3:47,6.

Kula: 1) Imiela (Ł) 12.79, 2) Praski (Śl) 12,69, Rosław (Ł) 12.48, 4) Buchała (Kr) 11.20.

Dysk wygrał Stiel (Kr) 38.59, 2) Imiela (Ł) 36.77, 3) Praski (Śl) 36.77, 4) Rosław (Ł) 35.27.

Oszczep: Kadzielawa (Kr) 55.31, 2) Buchała (Kr) 54.88, 3) Żyłka (Śl) 53.81, 4) Frymus 50.78.

Skok w dal: Kucharski II (Ł) 6.54, 2) Kosz (Śl) 6.52, 3) Kucharski I (Ł) 6.43, 4) Mucha (Śl) 6.15. Skok wwyż: Kremeke (Śl) 172, 2) Ośmielak (Ł). 3) Kosz, 4) Andrzejak wszyscy 155. Tyczka: 1) Schneder (Śl) 3.50, 2) Mucha (Śl) 3,20, 3) Kucharski II (Ł) 3, 4) Anikiejew (Ł) 2.90. W punktacji męskiej wygrał Śląsk 194,5 przed Krakowem 137 i odzią 111.5. W punktacji o puhar rozgrywany pomiędzy Śląskiem a Krakowem poraz 9-ty zwyciężył Śląsk w stosunku 70:56.

ŚWIĘTOCHŁOWICE — RYBNIK 2:1 (0:1).

W Nowym Bytomiu na boisku miejscowej Pogoni w obecności ponad 2,000 widzów odbył sie drugi mecz reprezentacyjny, mianowicie miedzy teamami podokręgu rybnickiego i klasą A powiatu świętochłowickiego.

Gra była żywa i emocjonująca. Reprezentacja Rybnika miała coprawda więcej z gry, swej przewagi jednakże, wskutek braku skuteczności w linji napadu, nie umiała cyfrowo uwidocznić. Team powiatu świetochłowickiego, wykazujacy brak zgrania, wniósł natomiast do gry dużo ambicji i niezłomną wolę zwyciestwa, atuty, które zadecydowały o jego wygranej.

Bramki dla zwycięskiego zespołu zdobyli Pytlok i Pietruszka, honorową bramkę dla pokonanych uzyskał Bednorz.

Sędziował p. Gerblich.

TOROWE MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚLĄSKA

Tegoroczne kolarskie mistrzostwa torowe, które odbyły sie na stadjonie W. F. w Król. Hucie, potwierdziły postępy wschodzącej „gwiazdy" kolarstwa śląskiego, młodego Rosika z Pol. K. S., wyróżniając ponadto Pawliczka (Stadjon) i Stachule (Pol. K. S.) Dzierżący prymat w kolarstwie Ligoń, nie był tym razem w formie.

Poza mistrzostwami kolarskiemi odbyły się zawody motocyklowe.

WYNIKI TECHNICZNE

Kolarstwo — sprinty startowało 15 zawodników: 1) Pawliczek (Stadjon Król.-Huta) w czasie 15 sek.. uzyskując tem samem tytuł mistrza, Śląska, 2) Stachula (Policyjny Katowice).

20 okrążeń toru. Startowało 15 zawodników: 1) Rosik (Policyjny) 70 pkt. w czasie 14.38 m., 2) Koenig (Tempo Hajduki) 48 pkt., 3) Bańczyk 34 pkt.

Bieg Australijski. W biegu Australijskim zwyciężył Koenig —Tempo Hajduki.

Bieg Amerykański. Startowało 5 drużyn po 2 zawodników. 50 okrążeń toru (20 klm.): 1) Para Rosik (Policyjny)—Koenig (Tempo Hajduki) w czasie 35.14 m., 2) Para Lorenc — Krawczyk (Stadjon), 3) Bańczyk — Stachula.

Tytuł mistrza zdobyła para Lorenc — Krawczyk, gdyż para Rosik — Koenig nie należą do jednego klubu.

MOTOCYKIE.

Bieg o rekord toru: 1) Jerczyński w czasie 28,6 sek., 2) Krzemiński 29 sek., 3) Słota 29,4 sek, 4) Wojtczak 31,1 s.

Bieg Australijski: 1) Jerczyński, 2) Słota, 3) Krzemiński, 4) Wojtczak.

Bieg 15 okrażeń toru: 1) Krzemiński w czasie 8:41,2 m., 2) Jerczyński 8:41,3 m., 3) Słota, 4) Wojtczak.

Organizacja zawodów spoczywała w rękach pp. Nowiarzaka, Dublaszewskiego i Słoty.

BIELSKO — KRAKÓW 2:3 (1:3).

W Bielsku rozegrano spotkanie footbalowe reprezentacji miejscowej z drugim czy nawet trzecim składem Krakowa. Zwyciężyła reprezentacja Krakowa, dla której bramki zdobyli: Sołtysik (2) i Molej (1). Bramki dla Bielska strzelili Nieumanna i Reiter. Zawody prowadził nieszczególnie p. Blahut. Krakowianie wykazali w grze wysoką klasę i cały czas lekko górowali nad przeciwnikiem. Wynik mógłby być jednak korzystniejszy dla bielszczan, którym się pod bramką nie szczęściło. Na domiar złego, Szantel przestrzelił karnego, podyktowanego za foul.

POGOŃ (NOWY BYTOM) — CZARNI CHROPACZÓW 2:2 (0:1).

Mecz ten odbył sie na boisku Pogoni w Nowym Bytomiu. Obie drużyny grały ładnie, przyczem gospodarzy prześladował pech pod bramką przeciwnika. W drużynie Czarnych po dość długiej przerwie grał znów główny filar tej drużyny, Pytel, zdobywca dwóch bramek.

AKS KRÓL. HUTA — NAPRZÓD LIPINY 2:0 (1:0).

W sobotę na boisku AKS miały miejsce ciekawe zawody footbalowe o charakterze lokalnej rywalizacji obwodu Król.-Huckiego. Tym razem górowała drużyna AKS, która znajduje się w znakomitej formie. Na zwycięstwo nawet w wyższym stosunku, król. hutczanie zasłużyli. Bramki zdobyli Stolarczyk i Duda. Sedziował p. Laband.

Ruch (rez) — Wawel (N. Wieś) 3:0 (1:0).

Czarni (N. Repty) — Zgoda (Bielsz.) 1:0 (1:0).

Pocztowe P. W. — K S. Trzebinia 5:1 (2:0).

Finały zawodów sportowych kolejarzy

Wilno przoduje w punktacji

Odbyte w Katowicach z okazji „Święta Kolejarza Polskiego" zawody sportowe klubów kolejowych w lekkiej atletyce, siatkówce i koszykówce, przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo zawodnikom z Wilna.

Zawody stały na wysokim poziomie. Organizacja spoczywała w rękach znanego sportowca kpt. Barana, który przeprowadził zawody sprężyście.

Na zawodach obecny był również minister komunikacji p. inż. Butkiewicz z małżonką w otoczeniu dygnitarzy kolejowych.

Techniczne wyniki są następujące:

100 m.: 1) Jałowiecki (Warszawa) 11,4 sek., 2) Szczerbiński (Wilno 11,5 sek., 3) Zimny (Bydgoszcz) 12 sek.

800 m.: 1) Zylewicz (Wilno) 2:05.2 min., 2) Kupś (Poznań) 2:08.8 min., 3) Hartlik (Katowice) 2:09.4 min.

3.000 m.: 1) Sidorowicz (Wilno) 9:29 min., 2) Hartlik (Katowice) 9:36,6 min., 3) Kościelniak (Poznań) 9:55.8 min.

4 x 100 m.: 1) Wilno 47.2 sek., 2) Warszawa 47,4 sek. Sztafeta Bydgoszcz, która przybyła na pierwszem miejscu, została zdyskwalifikowana.

Skok wdal: 1) Szczerbiński (Wilno) 6.65 m. 2) Szwarc (Lwów) 6.37 m., 3) Jałowiecki (Warszawa) 6.125 m.

Skok wzwyż: 1) Ballosek (Wilno) 1,67 m., 2) Biczysko (Katowice) 1.67 m., 3) Kulecki (Bydgoszcz) 1.65 m.

Rzut granatem: 1) Piątkowski (Wilno) 78.75 m., 2) Domarasiewicz (Warszawa) 71.00 m., 3) Sobieszczyk (Bydgoszcz) 70.07 m.

W trójboju pierwsze miejsce zajął zespół Poznania, zdobywając nagrodę ministra spraw wojskowych Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W marszu 10 km. z obciążeniem 12 kg. zwycięstwo odniósł zespół Poznania, zdobywając nagrodę ministra komunikacji inż. Butkiewicza.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęło Wilno, zdobywając nagrodę Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego.

W siatkówce pań pierwsze miejsce zdobył Radom przed Poznaniem, Krakowem i Katowicami.

W strzelaniu pań pierwsze miejsce zdobyła Schlefgówna (Lwów) 240 pkt., 2) Mühlnówna (Lwów) 230 pkt., 3) Dabrowianka (Kraków) 217 pkt.

Koszykówkę panów wygrał Poznań, bijąc Radom 44:7 (24:3). Siatkówkę rozstrzygnęło na swą korzyść Wilno, bijąc Kraków 2:0 (1:0).

Pozatem odbyły się pokazowe walki grecko - rzymskie oraz boksu.

Po zawodach zawodnicy przedefilowali przed trybunami, poczem nastąpiło rozdanie nagród przez p. ministra inż. Butkiewicza.

Ciekawym zawodom przyglądało się około 2000 widzów.

Tajemnice toru wyścigowego

Powrót na uczciwą drogę

Matrasz nie spodziewał się nawet, iż wyrok „dintojry" wypadnie dla niego tak pomyślnie. Stojąc za drzwiami z trwogą oczekiwał, co orzeknie o jego dalszym losie kilku podpitych koniokradów, z którymi los zetknął go zupełnie przypadkowo. Matrasz zdecydowany był, chociażby z narażeniem życia, obronić się przeciwko decyzji zatrzymania go w bandzie, postanowił oprzeć się wyrokowi, jeżeli wypadłby on nie po jego myśli.

Stojąc w korytarzu żokiej słyszał tylko z poza zamkniętych drzwi, skłębione głosy, coś jakgdyby kłótnię.

Nie zdawał sobie jednak sprawy o czem tam mówiono. Uczestnicy dintojry podzielili się na dwa obozy. Podczas gdy jedni żądali zatrzymania go w bandzie, drudzy dowodzili, iż należy się go pozbyć i to coprędzej.

— Nie da on nam już żadnej korzyści — mówił jeden ze starych złodziejów, który już lata całe spędził w tym zawodzie — taki płaksa, słyszeliście, jak on nam tu śpiewał o tem, że taki jest teraz szczęśliwy i że tak mu dobrze. Taki już nigdy nie będzie nasz i takiego nam nie trzeba. Zostawmy go w spokoju, bo nasza robota, jeżeli jest przymuszona, nigdy dobrych skutków nie daje.

Młodszych wzruszyła trochę historja miłości Matrasza i Rity, oraz drugiej pary Neli i Freda. Kto wie, może w nich odezwało się sumienie, może i oni wstąpiliby w ślady Matrasza, gdyby tylko odwagi im na to wystarczyło. Narazie, jeśli nie mogli sami postąpić tak jak on, z zacięciem bronili jego prawa do swobodnego życia. Kilku innym, którzy brali udział w tym sądzie trafiły więcej do przekonania argumenty, że takiego płaksy lepiej się pozbyć, niż mieć z nim później kłopot. Z tych więc względów wyrok na Matrasza brzmiał krótko, ale zato dobitnie:

— Niech sobie idzie do wszystkich djabłów.

Zawołano go do pokoju. Strzyga, który niechętnie pozbywał go się z bandy, jednak poddał się zarządzeniom ogółu, przemówił do niego:

— Możesz wracać do swoich, my cię trzymać nie będziemy, żeby ci życia nie zawiązywać. Rozumiesz, że zrobiliśmy dla ciebie dość dużo. Wszak moglibyśmy postąpić zupełnie inaczej.

Matrasz wiedział, że to nie były czcze pogróżki i że istotnie gdyby nie wrócił już nigdy do Warszawy z tej knajpy, byłby to dowód niebyhny, że postanowiono wymierzyć mu sprawiedliwość zwykłą w tych razach.

Strzyga mówił dalej:

— Tylko o jednem musisz pamiętać, że to, coś tu słyszał i widział, musi przepaść jak kamień w wodzie. Nigdy nie wolno ci wspominać, nawet rodzonej siostrze, o żadnym z nas, ani słowa.

Matrasz chętnie przyrzekł wszystko. Zresztą obiecywał z myślą, że wiernie dotrzyma narzuconych mu warunków. Nie miałby się zresztą z czem chwalić przed znajomymi, a policja? Matrasz nie miał powodu do tego, ażeby zwierzać się z czemkolwiek władzom bezpieczeństwa. Zresztą on mówił tylko wtedy o ile był pytany i nie pchał się nigdzie z własnemi informacjami.

— Nie pójdzie ci to jednak na sucho— przemówił jeden z siedzących. — Patrz, wszystkie butelki puste. Każ nam coś dać, zresztą musisz napić się z nami, aby się pożegnać.

Matrasz nie miał przy sobie tyle pieniędzy i z tego powodu zrobił minę zakłopotaną. Stary knajpiarz Markoski, który znał fizjognomję swoich gości, podszedł do niego i szepnął do ucha:

— Każ dać co będziesz uważał za możliwe, a już ja ci przykredytuję. Jak będziesz miał, to mi oddasz, wierzę ci, bo ty jesteś dobry chłopak.

Matrasz kazał przynieść wódki i przekąski. Zaczęło się pijaństwo, w czasie którego prysły ostatnie uprzedzenia, jakie mieli do niego niektórzy z jego towarzyszy. Butelki wchodziły na stół jedna za drugą i picie skończyło się dopiero wtedy, gdy wszyscy posnęli przy stole. Matrasz, który się oszczędzał, poszedł spać do Markoskiego, a nazajutrz, skoro świt, powędrował w stronę Warszawy. Choć głowa bolała go piekielnie i w ustach miał niesmak pijacki, był zadowolony z tego, iż wreszcie zerwał z tym światem, z którym zetknął się przypadkowo. Teraz nic mu już grozić nie mogło, nic nie stało na przeszkodzie do powrotu na uczciwą drogę.

Przyjechawszy do Warszawy, Matrasz poszedł prosto do Neli, ażeby wytłomaczyć się z całonocnej nieobecności. Zastał ją z oczami napuchniętemi od płaczu. Biedna dziewczyna znowu martwiła się oczekując niemal do świtu na powrót brata, znowu myślała, że stało mu się jakieś nieszczęście i że znowu porzucił ją dla tej przeklętej kobiety, o powrocie której do Warszawy, dowiedziała się od Kostka. Gdy Matrasz pokrótce opowiedział jej o swych przygodach, Nela radośnie uśmiechnęła się do niego.

— Teraz idź na wyścigi, bo wzywali cię już dwa razy dzisiaj od wczesnego ranka. Podobno przyjechał pan Orłowski i chce widzieć cię koniecznie u siebie.

— Zaraz idę na tor.

Zanim poszedł na pole wyścigowe, wstąpił do domu, ażeby przebrać się i umyć. W domu zastał kartkę. Gdy spojrzał na kopertę, odrazu zauważył, iż pisana jest ona ręką Rity. List brzmiał krótko, nie posiadał żadnego nagłówka:

„Muszę się z panem koniecznie dzisiaj zobaczyć — sprawa jest pilna i ważna, czekam na telefon. Rita von Deloff".

Jeszcze raz spojrzał Matrasz na kopertę. U dołu drobnem pismem dopisana była uwaga: „Jeżeli pan Matrasz jest w Warszawie nieobecny, proszę podać mi jego adres, pod wskazanym wewnątrz numerem telefonu". A więc Rita spodziewała się widocznie, że Matrasza może nie być w Warszawie, że ukrywa się on nadal przed władzami. Zastanawiał się też czy nie wybrać tego wykrętu, czy nie poprosić Neli, ażeby zadzwoniła i powiedziała, iż niema go w Warszawie i adres jego jest nieznany. Czuł jednak, że byłoby to oszukiwanie samego siebie, że z tem kłamstwem nie wytrzymałby zbyt długo, że sam jutro, a może jeszcze dzisiaj zatelefonowałby ażeby sprostować swoje poprzednie kłamstwo. Postanowił, że pójdzie i rozmówi się, byle tylko starczyło mu odwagi do wypowiedzenia jej tego wszystkiego, co miał na sercu. Przedtem jednak poszedł na tor. Skierował się prosto ku stajni pana Orłowskiego, która jeszcze niedawno świeciła pustkami. Dziś już panował tam ruch, ale Matrasz nie widział ani jednej twarzy znajomej, widać że zmieniono cały personel. Na chybił trafił podszedł do jednego z chłopców i spytał:

— Czy pan Orłowski bywa tutaj?

— Był dzisiaj, ale poszedł. A czego to pan Matrasz od niego chce. Pan mnie pewno nie poznaje, ale ja pana dobrze znam. Wychowałem się tutaj na wyścigach, a oprócz tego chodziłem do szkoły z Kostkiem Peterkiem. Naopowiadał on mi o panu bardzo wiele rzeczy, to też się bardzo ucieszyłem, że pan ma u nas pracować.

— A skąd ty wiesz o tem?

— Rozmawiali moi panowie dzisiaj rano o panu i mówili coś z panem trenerem.

— A który trener zajmuje się teraz stajnią?

— Pan Checiński.

Było to nazwisko jednego z młodych, ale bardzo uzdolnionych trenerów. Dotychczas pracował on tylko w wielkich stajniach, którym zależało na utrzymaniu wysokiej marki wyścigowej.

— A gdzie jest pan Checiński?

— Także już wyszedł na miasto, ale zdaje się, że kazali panu zatelefonować do pana Orłowskiego do mieszkania.

Drugi chłopiec potwierdził tę dyspozycję i dał mu numer telefonu.

Matrasz zadzwonił, ale Orłowskiego nie zastał w domu, wobec tego postanowił udać się do Rity.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela loterij wczorajszego ciągnienia

(Początek na stronie 2-ej).

40159 278 88 450 525 905 13 41112 90 380 93 42433 43548 44022 236 328 45233 335 937 46093 363 88 509 95 625 56 866 928 47204 307 465 91 523 35 61 626 34 80 830 927 48109 218 69 387 453 579 826 49016 67 72 105 336 88 423 549 644 736 822.

50815 51083 165 568 710 11 29 850 56 915 73 52047 123 38 74 260 61 57 5 672 745 944 45 53082 375 452 655 923 47 54038 161 304 571 740 99 896 55119 59 64 378 583 601 798 859 56002 62 400 665 57248 610 58652 79 837 59369 573 693 95 762 904.

60001 62 300 33 480 96 636 736 79 61026 258 65 339 46 481 764 62384 63387 562 756 925 64147 213 50 413 25 65120 84 620 48 746 66167 221 869 924 70 67067 266 638 68035 147 245 382 651 711 69047 139 581 959.

70212 342 842 934 71047 168 504 643 58 895 969 72078 115 337 39 755 97 969 73261 74089 75505 690 805.

76011 62 332 68 454 557 612 763 81 902 77045 253 877 78180 311 583 684 811 79371 467 573 666.

80064 100 264 329 469 765 983 81059 590 914 82330 787 83005 578 615 788 886 84273 356 85185 242 96 326 754 70 86680 787 87438 540 68 676 747 88162 235 324 527 76 637 780 836 89174 374 441 647 746 62 903.

90040 104 321 417 543 693 912 32 91484 92002 198 277 852 93790 94193 522 983 95003 08 72 336 96083 109 41 440 538 943 71 97025 111 23 359 561 804 55 98096 144 436 73 651 781 807 99140 350 541 758.

100001 89 142 332 644 101153 547 959 102124 301 805 103071 269 80 347 61 104098 728 105106 329 487 725 87 827 106088 104 84 374 698 107145 322 771 108264 474 631 67 109253 90 634.

110008 145 88 475 68 627 776 882 111108 50 280 802 36 112233 453 527 38 57 779 95 113539 714 955 87 114055 58 165 310 486 552 888 116115 408 18 619 837 970 117173 251 374 484 826 118087 246 53 72 393 826 86 991 119118 418 514 624 84 880.

120296 813 932 121027 224 362 522 30 122560 622 907 30 123001 9 102 364 484 558 777 98 905 124134 478 757 860 85 125122 70 72 250 524 750 56 126397 565 127020 66 228 578 989 128018 29 203 372 582 713 129107 484 610 824.

130024 66 360 845 131707 859 91 132036 339 93 728 50 133021 87 123 39 356 441 85 558 609 758 986 134540 669 135096 140 56 94 379 442 59 77 639 45 774 136056 225 341 561 609 933 55 137038 484 591 629 138079 296 537 52 924 139088 111 65 70 354 577 767 908.

140025 127 41 141166 386 560 896 142056 91 [illegible] 68 342 515 684 807 933 143215 [illegible] 686 705 944 72 144057 69 [illegible] 548 52 779 936 60 145259 [illegible] 416 903 146251 541 55 661 746 894 147591 631 908 98 148049 152 216 [illegible] 334 640 53 700 45 149003 300 48 838 54 994.

15[illegible] 84 151086 123 15[illegible] 925 153223 332 698 778 853 154431 71 858.

II-gie ciągnienie

296 331 493 603 12 14 946 83 1024 28 108 2301 524 60 811 3423 718 4016 185 589 612 700 5351 520 6507 40 803 934 7082 90 663 774 8229 353 673 709 817 9995.

10285 11091 95 144 289 344 12163 327 72 639 789 923 13583 92 841 923 14041 113 91 474 537 711 859 918 15162 95 227 42 314 563 68 912 16045 695 781 915 17444 552 643 835 18189 579 732 39 19041 62 345 77 988.

20116 294 372 462 559 760 21489 728 845 942 22024 149 274 394 23392 429 58 672 88 928 79 24144 701 85 867 25042 109 222 88 826 930 81 26366 511 614 994 27756 847 90 28641 833 969 29000 19 648 67.

30116 326 772 898 31089 108 280 413 555 755 32175 438 757 33275 331 51 503 36 92 923 37 35092 403 731 924 36254 489 94 503 675 984 95 37002 370 655 38085 569 723 914 69 39019 72 263 347 67 85 425 569

40169 71 205 14 28 553 80 658 829 39 54 972 41385 578 42061 305 19 478 564 979 43160 310 496 635 77 814 918 44354 418 714 851 993 45003 360 501 838 55 912 46215 20 307 517 85 811 47078 234 527 88 873 48053 177 82 346 421 49109 517

50287 399 412 46 51074 871 956 52025 254 508 26 721 873 925 94 96 53195 254 581 766 834 981 54173 275 355 617 55099 124 50 379 749 806 22 936 51 56141 315 95 417 90 567 636 57327 786 985 58055 272 89 97 301 632 86 762 59579 893.

60086 238 46 789 94 881 985 61042 489 62210 31 38 349 443 638 884 953 63100 513 889 64070 101 286 310 47 553 638 82 712 26 838 65330 524 49 66040 62 548 79 765 980 67060 210 26 562 626 64 847 974 76 68244 372 602 72 705 895 69318 618 29 719 835 917.

70117 250 71322 32 529 72180 444 701 7 20 73008 96 101 74963 171 524 935 7500 196 668 938 76054 184 609 16 77584 623 78070 98 290 313 428 94 584 875 911 78 79143 204 448 58 741 801 88.

80111 92 96 373 699 835 42 81014 53 272 551 759 82171 351 444 653 58 83214 370 536 84224 656 808 44 952 61 85011 69 233 581 651 86583 91 87056 77 138 296 319 427 531 801 65 88083 219 460 517 798 852 908 89937.

90028 257 741 901 91070 239 64 343 84 628 704 59 862 92293 352 85 425 88 92 529 805 29 920 93414 54 64 531 52 640 94374 81 412 500 95504 718 96053 62 303 89 613 97124 230 61 459 687 700 49 98164 67 223 636 943 99099 296 942.

100037 575 101376 995 102203 331 455 88 676 869 103367 427 30 61 852 961 104267 841 105392 695 964 106042 82 249 347 569 864 107331 577 633 818 950 108146 443 891 933 109230 429 32 554 63 850 61

110103 519 903 111070 207 890 112232 565 739 67 819 951 113031 92 736 810 39 114352 523 92 115047 174 341 590 695 713 47 116968 117128 354 438 554 745 968 118068 83 459 738 119091 92 162 348 456 566 947.

120211 12 667 877 916 121427 617 714 76 897 122655 743 123005 18 254 349 562 839 124439 692 990 125253 342 546 673 769 126541 77 614 906 127093 238 312 402 968 128461 777 828 917 129203 48 468 527 650.

130121 343 549 52 853 131339 482 512 28 44 697 132497 561 940 133270 515 81 617 798 836 134197 420 30 563 738 93 845 907 79 135019 737 863 924 48 136205 82 137085 270 426 865 138013 108 23 51 312 573 668 702 42 811 139030 39 450 554.

140035 180 358 64 592 869 76 933 141056 151 321 92 936 142208 468 575 601 708 978 143003 119 81 264 471 551 58 650 53 144015 30 214 767 80 145191 283 146069 438 62 97 821 31 147069 118 29 431 625 787 952 148196 203 472 679 149398 459 538.

150125 85 306 15 748 57 979 151135 42 209 337 487 658 703 152114 696 936 153222 333 508 602 919 154636 63 79 916.

III-cie ciągnienie

211 453 613 53 79 731 46 53 814 1018 37 45 334 408 545 632 774 861 989 98 2159 326 631 704 75 80 3076 90 476 4113 328 419 37 539 732 5271 837 925 6033 303 56 500 21 70 649 96 7426 562 8069 130 91 519 937 9407 81 789 889 987.

10012 92 341 569 936 11482 513 17 802 54 12154 614 44 797 849 969 13003 81 440 71 960 14317 420 607 15408 657 16082 513 738 51 17532 619 902 18109 453 778 833 954 19053 525.

20016 124 201 579 837 21071 175 93 483 778 22071 179 590 894 969 23082 362 557 745 903 24026 64 201 579 623 24 975 25146 276 340 60 855 911 19 39 97 26042 459 619 967 27411 502 30 763 805 965 28299 745 879 29641.

30205 583 788 31139 656 716 76 32239 676 33250 471 711 49 55 63 34485 578 644 35134 63 384 783 853 75 36160 267 70 465 610 21 42 37041 140 48 78 208 373 542 630 97 706 822 948 38020 133 835 983 39107 226 576 962 76.

40924 41445 905 42026 43293 675 44124 45 83 483 90 558 922 32 45394 443 843 911 46420 683 903 47310 70 616 23 43 89 703 974 49074 90 259 376 562 709 939.

50002 96 605 742 51522 740 77 882 52040 56 169 200 53221 468 689 762 54082 87 89 356 58 63 515 85 774 843 55035 40 154 412 536 614 774 937 61 56075 659 727 901 57055 72 458 625 951 58431 61 538 96 603 748 823 66 963 59385 536.

60252 68 335 53 502 86 679 799 905 61038 528 645 867 915 27 62279 90 445 539 664 63028 66 224 366 743 64018 242 512 796 959 64 65055 131 222 25 477 645 94 734 76 908 20 66495 67219 461 706 868 68257 313 752 933 69281 731 842.

70041 388 97 586 859 71102 264 487 631 98 809 72301 591 668 83 803 11 960 73077 117 293 350 416 87 736 74144 256 350 450 519 863 931 91 75858 93 912

76355 478 544 701 77023 190 290 78050 99 172 527 746 833 39 79810.

80317 89 400 771 873 81141 84 392 666 82 767 82195 257 64 342 659 793 865 83322 518 57 627 750 808 959 78 84211 358 510 85271 422 514 58 819 86218 342 62 411 686 772 886 926 87023 32 619 855 932 79 88029 636 932 89117 444 820 980.

90013 84 90 558 78 706 839 96 91400 981 92083 154 377 459 565 775 904 40 93043 141 221 57 642 66 882 903 94468 95922 96003 97161 316 633 705 802 50 942 98068 275 95 444 917 39 99319 825 83.

100132 289 397 480 559 690 756 101009 156 395 434 669 725 74 102036 332 513 644 103021 33 243 383 744 881 921 86 99 104475 970 105001 37 110 58 319 106256 406 649 774 998 107074 168 96 217 47 338 71 440 56 991 108191 204 893 974 109600 747 63 900 5.

110006 47 101 502 802 20 938

111322 23 630 732 66 846 112250 61 502 659 113012 374 468 600 796 930.

114085 227 501 640 115393 769 116155 312 78 117177 228 528 96 932 118024 119040 84

120050 91 335 427 646 747 50 910 76 121222 465 594 792 122455 657 123203 57 124222 664 707 26 821 15289 351 70 401 575 126115 68 247 518 879 905 127241 69 685 969 128224 439 504 699 716 21 129379 654

130125 46 268 408 20 883 131052 106 360 964 132050 89 104 26 321 619 963 82 133384 439 750 811 62 63 134851 935 98 135042 71 223 332 440 565 136051 383 426 68 96 696 728 879 888 137047 108 366 695 138014 104 105 26 65 214 925 76 139117 213 381 465 686 847 952 69

140203 522 821 141653 720 96 142924 143007 386 517 800 144036 188 145434 551 732 52 920 146207 318 635 147164 320 401 758 944 73 84 148157 346 400 798 953 149155 226 96 394 468 546

150134 56 292 317 151061 198 203 398 567 95 652 801 994 152100 219 96 507 664 715 895 153098 150 402 13 34 65 694 154035 401 18 777 827 30 981

IV-te ciągnienie

53 274 558 966 69 1159 98 252 455 809 932 2137 692 829 961 3223 25 616 59 760 808 41 4270 306 707 802 5240 388 777 6074 125 422 704 6 32 48 7270 488 674 723 8488 750 9188 344 716 17 86 929 34

10690 784 810 994 11864 964 12067 291 480 13114 23 404 11 42 649 54 817 948 14038 236 362 96 15029 156 509 32 913 44 78 16099 100 203 777 894 17023 428 35 55 836 95 18627 19201 957

20241 576 665 934 40 5 6 21197 328 731 76 838 59 22167 209 424 662 719 23343 934 87 25044 734 54 26106 495 27143 391 93 493 28430 604 863 29122 79 230 522 653 927 31114 361 32051 404 696 909 33010 114 229 312 646 720 34083 341 406 529 46 83 819 35326 815 23 360[illegible] 95 186 456 604 76 790 97 878 37097 348 589 714 88 827 38020 133 835 933 39107 226 576 962 76

40183 333 756 41087 737 886 42425 610 772 99 915 43094 115 330 644 742 953 80 44517 682 98 45009 140 217 408 46021 28 455 576 634 803 47400 993 48102 65 435 523 953 49292

50016 543 916 51088 457 507 624 28 794 52469 53045 94 290 332 494 54137 40 206 478 512 690 55406 86 570 853 56013 30 175 365 542 744 57006 34 317 23 404 81 537 636 797 58039 97 362 99 443 532 43 820 32 59539 665 90 779

60556 640 61023 66 278 457 510 40 779 833 62282 678 826 63050 137 401 850 64027 132 440 746 800 39 65115 28 316 497 500 674 719 941 50 66074 399 511 764 67126 68489 592 69166 205 56 760 934.

70215 574 782 823 24 71522 754 835 998 72233 516 712 859 942 73235 68 417 514 684 769 861 62 85 74517 49 838 986.

76016 35 159 317 569 893 916 32 77155 359 469 932 78226 469 816 79045 64 154 238 99 438 46 587 80002 113 21 592 769 901 12 81143 463 82046 225 28 417 83017 91 455 84243 474 85270 585 772 829 63 86049 217 79 649 912 87157 278 387 489 567 716 818 88397 691 89107 342 63 495 633 875 90202 679 910020 139 387 509 921 92064 930022 397 822 94367 640 44 97 764 95648 51 92 96059 93 460 950 94457 512 628 790 98249 608 748 853 970 99508 19 21 979 100002 85 194 371 565 101032 110 226 730 813 905 34 64 102027 102 17 270 572 601 5 832 103153 105139 385 409 594 629 36 718 91 106054 174 702 999 107392 93 108144 485 88 540 353 87 704 97 963 104357 82 786 895 651 57 800 24 109154 200 390 535 44 637 750 904 110586 111288 870 551 81 786 806 113034 385 756 847.

114326 929 115346 63 664 725 116100 91 212 499 535 812 117069 195 409 559 806 94 118553 693 119692.

120002 3 860 121300 28 622 841 923 37 122395 759 826 123173 86 318 536 817 124144 343 595 98 760 902 125341 685 704 126242 70 127082 848 958 128140 719 940 129002 456 86 500 899 986

130079 169 255 535 131147 601 704 132018 508 653 813 133145 229 78 334 516 83 756 134079 405 18 577 712 135100 204 6 672 136063 366 86 439 137657 711 52 138297 367 437 692.

140096 749 861 85 141147 83 217 445 848 142532 689 753 143024 262 84 428 91 588 720 835 144028 314 934 145484 666 807 51 919 146267 535 147258 322 56 641 844 148777 859 149321 101 89 599

150075 253 468 91 590 785 893 151147 484 504 18 152328 633 821 153736 818 154434 602 70 767 931.



Nowoprzybywający abonenci otrzymują na żądanie dotychczasowe odcinki powieści bezpłatnie

— A Miłosz — najłaskawszy panie?

— Tę podłą sztukę niełatwo ci będzie przydybać. Za szczwany, aby tak długo czekać, aż ty po niego przyjdziesz. Zabił on przecież Michałka i dobrze chyba wie, co go czeka, jeśli w moje ręce popadnie.

Ochrypły, łajdacki śmiech poprzedził odpowiedź gbura:

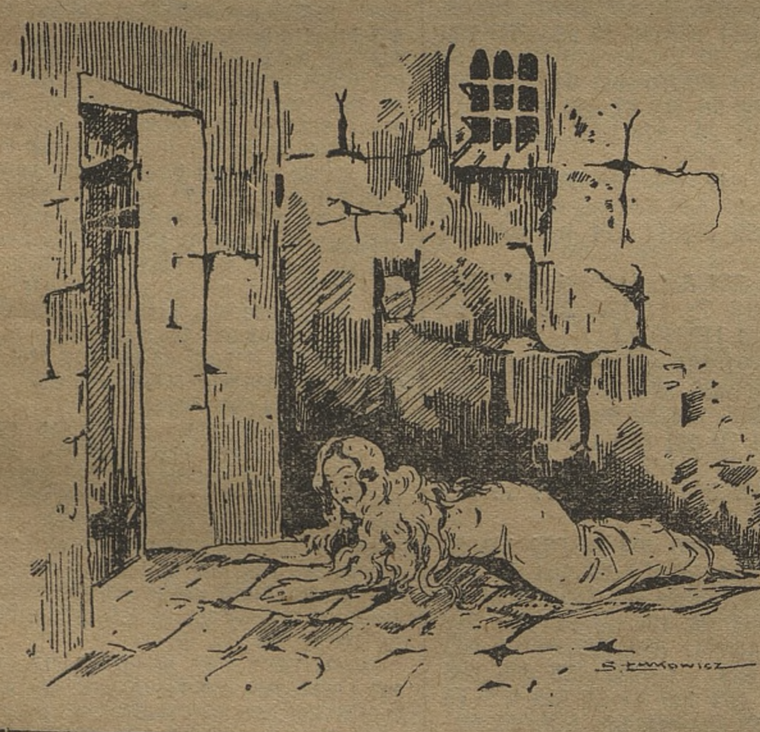
— Najłaskawszy panie. Ja, aż za dobrze znam Miłosza. Chybaby sobą nie był, gdyby nie usiłował uwolnić Jagny. Radzę, strzec się go bacznie.

— Ale Jagna jest nieosiągalnie ukryta. Sam to widzisz. Napewno nie porwie on się wedrzeć na zamek i oswobodzić jej z tej celi, do której najmniejszy promyczek światła dotrzeć nie może i dokąd tylko przez korytarz wstęp jest możliwy. No — ale idź już spocząć, bo północ dochodzi — a robota czeka cię jutro od zorzy jutrznianej.

Wszystko to słyszała Elżbieta.

I tylko lodowate mury, do których co chwila rozpalone czoło przykładała i których kurczowo się trzymała nie pozwalały jej zemdleć.

A zatem tak się stało, jak myślała.



Mąż jej zamknął dziewczynę w Ludwiki więzieniu. Całkiem oczywiste — najpierw chce jej upór przełamać. Jeśli to jej nieco rozumu do głowy napędzi, zostanie czemrychlej uwolnioną, znajdując o wiele wygodniejsze miejsce w miękko wymoszczonej i wonnej łożnicy pańskiej.

Kiedy, po wysłuchaniu rozkazów, Kazimierz się oddalił — chciał i Zaborowski ruszyć schodami na dół, gdy nagle delikatne pukanie z poza ciężkich drzwi żelaznych słyszeć się dało.

— Aha — mruknął z szelmowskim uśmieszkiem burgrabia i zawrócił ku drzwiom.

Lecz z zamknięcia dochodziło tylko jękliwe szlochanie.

A u góry, na samym szczycie wieży łopotała głośno na wietrze wielka chorągiew z godłem Świerklańca.

Z coraz więcej rosnącą ciemnością znikał także i spokój, który tuż po burzy zapanował ustępując miejsca zkolei naprzód lekkiemu wietrzykowi, który niebawem zamienił się w krzepki wiatr, potężniejący z każdą chwilą zbliżającą północ.

Poprzez wysokie drzewa na dziedzińcu wyło nieznośnie przykre wichrzysko — jak hen, gdzieś na niespokojnym brzegu morskim.

Odchodząc od niemych drzwi, mówił Jarosław szeptem do siebie, jak to zwykł czynić człowiek, okropnie z siebie zadowolony:

— Poczekaj, duszko, poczekaj, mój skarbie — jeszcze parę dni tylko — potem twoja tęsknota troche się ułoży, a pośród pieszczot zupełnie się zgubi. Zobaczysz, jak ci u mnie będzie dobrze — ha, jak dobrze — jeśli oczywiście nie będziesz skąpiła mi swych wdzięków—swych cudownych...

I nie skończywszy, mlaskał językiem i zacierał ręce. Oczy mu się świeciły, jak u kota.

A nagle stanęła przed nim Elżbieta. Przeląkł się nieco i zdziwił niemało; jakgdyby z ziemi wyrosła.

Przy słabem światełku, które w ręku trzymał, przyglądał się śmiertelnie blademu obliczu swej żony — jakgdyby jej poznać nie mógł.

Cofnął się nawet nieco pod mur.

Elżbieta zagadnęła:

— Jarosławie — powiedz mi, proszę, co się tej nocy tu na zamku dzieje? Czy to jest tajemnica?

Jej drżący głos — mówił aż nadto dobitnie, jak i ona się straszliwie bała.

Po niesamowitem wrażeniu, kiedy Jarosław ujrzał najniespodziewaniej Elżbietę, która go tak zaskoczyła, ocknął się i odparł:

— Wstrętny szpicel! Śledziłaś mnie?!!

— Nie kpij sobie ze mnie, błagam cię. Widziałam twoich giermków na dziedzińcu i słysząc wołanie o pomoc jakiejś niewiasty — zeszłam tu. Porwałeś Rymszakowi jego córkę?

— A jeśli tak — to cóż ciebie to obchodzi?

— Nawet bardzo wiele! Wszystko to mnie bardzo obchodzi! Do mego sumienia przemawia strach owego starca i tej dziewczyny. Jego ból ojcowski i jej lęk dziewiczy — kołata do mego serca, do serca żony i matki — Ty Jagnę w tej chwili uwolnisz — natychmiast!

— Ha! ha! ha! ha! — wyskandował głośno burgrabia, oddalając się.

A wiatr niósł echo poprzez sklepiony korytarz: — ha! ha! ha! ha!

ROZDZIAŁ VIII
ZŁOWRÓŻBNA ZJAWA

Burgrabia z szyderczym śmiechem oddalał się do swoich komnat. Elżbieta została sama. Chwyciła oburącz za rozpaloną głowę — wbijając sobie ostre paznokcie we włosy, w ciało. To ją oprzytomniło. Pobiegła za mężem. Dopadła go na schodach. W ręku błyszczał mu klucz od ciemnicy, w której zamkniętą była Jagna.

— Zaklinam cię na wszystkich świętych — uwolnij tę biedną dziewczynę. Uwolnij ją, bo...

Z temi słowy usiłowała wyrwać Jarosławowi klucz.

Nie długo się szamotali. Jedno silne pchnięcie — a Elżbieta potoczyła się pod przeciwległy mur korytarza, spadając z kilku kamiennych schodów. Leżała chwilę bez ruchu. Burgabia sądząc, iż zemdlała — podszedł ku niej i wymierzył jej potężne kopnięcie nogą. To ją ocuciło. Otwarła oczy.

— Nie waż się mieszać do moich spraw — wycedził Jarosław i zamierzył się jeszcze raz nogą, w okuty but odzianą, przy którym błyszczała złota ostroga.

Lecz Elżbieta zasłoniła się rękoma, szepcząc:

— Czy się nie boisz kary Bożej, iż tak sobie ze słabą niewiasta poczynasz?

— Bredzisz ze swoim Bogiem. Ty ...

— Nie bluźnij.

— To tylko ty boisz się Boga i — złowróżbnej zjawy! Ja nie widziałem ani jednego ani drugiej!

— Obyś oboje zobaczył.

Elżbieta z trudem podniosła się z ziemi. Sponiewierana i potłuczona, najdotkliwiej odczuwała kopnięcie męża, które bolało ją nietylko sińcem na ciele, ale i na duszy. Nie mogąc wstać o własnych siłach, oparła się o wnękę w murze. Łzy jej świeciły w oczach.

Dalszy ciąg jutro.

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50. zagranica zł. 5.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 500. pół strony zł. 275. 1 mm. wiersz i łamowy opisowe zł. 2.50, specjalne zł. 1.50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej.

Redaktor: Józef Książek Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300.277 Druk. „Prasa Polska" S. A.